

Za Redakcją odpowiedzialny  
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu  
Wilhelmskim pod Nr. 16.

Dziennik Poznański  
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni  
poświętych.

Cena ogłoszeń (inzeracji):  
od pierwszego dnia 1 gr. 6 fen. — Reklamy od  
wiersza drugiego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy  
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być  
frankowane.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna  
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 gr. w zastrzeżeniu  
miesięcznym 3 tal. 15 gr. w Austrii 6 [guldenów]  
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 gr., w Szwajcarii  
6 tal. 15 gr., w Danii 4 tal. 2 gr., w Włoszech  
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 36 fr., w Ameryce  
6 tal. 15 gr.

Przedpłata i ogłoszenia  
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują  
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-  
stowowego niemiecko-austriackiego, na których terytorji po-  
czątkowa. W innych krajach zaś tylko nasze agencje,  
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także  
przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma  
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one

## Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33, Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 3. Publicité Uni-  
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rote-  
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 84. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. —  
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zborowski.

## POZNAŃ, 1 kwietnia.

Zdeje się, że przez długi czas jeszcze, pisząc o  
sprawach niemieckich, wspominać będziemy zmuszeni  
w pierwszym zawsze rzędzie o projekcie do prawa woj-  
skowego i przyszłym jego losie. Nie tylko bowiem  
dzienniki polityczne długie tej sprawie poświęcają ar-  
tykuły, ale pisma nawet literackie i historyczne, ogóln-  
nym porwane prądem, szeroko się także rozpływają o  
sprawie wojskowej. Ostatni numer Preussische  
Jahrbücher zamieszcza rozprawę p. profesora  
Henryka Treitschke, poświęconą projektowi do prawa  
wojskowego, w której historyk ten i publicysta w  
obronie staję projektu rządowego i wykazuje moż-  
ność a nawet konieczność jego przyjęcia. Wywód  
sophistyczny długiego tego artykułu powtarzać nie bę-  
dziemy, powiemy tylko, że według pana Treitschkego  
projekt nie żąda niczego nowego, że pragnie tylko sko-  
dyfikować wojskowe prawodawstwo, które dotychczas  
składało się z oderwanych instrukcji i reskryptów —  
i że parlament, przyjmując ten projekt w niczym nie  
nadwyręży prawa, jakie mu przysługują na mocy kon-  
stytucji, uchwalania rok rocznie budżetu państwa. W  
odpowiedzi na uwagi usłużnego dla rządu profesora  
wystarczy ta uwaga, że podczas kiedy jedna część pa-  
rlamentu tymczasowo w danych okolicznościach zgadza  
się na żądanie liczbę wojska w czasie pokoju i zezwala  
na fundusze dla niego — rząd natomiast pragnie, a-  
żeby ta liczba wojska 401,659 raz na zawsze była u-  
stanowioną i żeby parlament nie miał już prawa zmie-  
nić tego postanowienia. Że więc parlament, przyjm-  
ując projekt rządowy a mianowicie § 1, bo o niego roz-  
chodzi się tylko zdania, nadwyrężyłby i pozbyłby się  
prawa ustanowienia budżetu — wydaje się dość ja-  
śnym. Nie przeszkadza to wszakże niemieckiej prasie,  
z nader małymi wyjątkami, do wszelkich możliwych  
uciekających się środków, ażeby tylko rządowi zapewnić  
zwycięstwo. Jedne dzienniki, jak D. Wochenbl.,  
rozgłaszają, że liczne nadejdą adresa od wyborców, a-  
żeby ich reprezentanci nie stawiali rządowi opozycji,  
drugie zwracają uwagę na słowa cesarza, wyrzeczone  
do generałów w dniu jego urodzin i na niezadowolenie  
księcia Bismarcka z postawy parlamentu, inne wreszcie  
odwołują się na radość pism francuskich z powodu  
nieporozumienia, inne znów wiele znaczenia przypisują  
do opinii dzienników rosyjskich. Tylko na świadectwa  
prasy angielskiej w tej sprawie nie odwołują się pisma  
berlińskie — ale bo też dla konstytucyjnego Anglika  
jest to czemś niezrozumiałem, aby zrzekać się prawa,  
które przysługują parlamentowi.

Jak Evénement zaręcza, oburzył wniosek p. Da-  
hirla w Zgromadzeniu narod. wersal. nie mało podobno  
marszałka Mac-Mahona, który oświadczył, że po-  
stanowieniem jest jego utrzymać septennat, ażeby  
musiał użyczyć żądaniom, które wyrażało brak zaufa-  
nia do jego rządów. Tę też okoliczność przypisują  
dzienniki francuskie oświadczenie stanowcze, jakie zło-  
żył ks. Broglie w komisji co do kwestji utworzenia  
senatu. Trudności, jakie napotyka marszałek, usunąć  
tylko można, zdaniem Indépendance, opierając se-  
ptennat na zasadach republikańskich a zrzekając się  
pomocy znacznej części monarchistów. Odrzucenie wnio-  
sku pana Dahirla i odroczenie posiedzeń Zgromadzenia  
przeszkodziły wprawdzie grożącemu niebezpieczeństwu,  
ale obawiać się można żywszej jeszcze dyskusji przy  
obradach nad prawami konstytucyjnymi. — Uwaga ta  
Indépendance tem słuszniejsza nam się wydaje, że  
prawie każdorazowe wybory uzupełniające do Zgroma-  
dzenia narodowego zapewniają zwycięstwo republikań-  
skiemu stronnictwu. Ostatnie wybory dokonane w de-  
partamentach Gironde i Haute-Marne wypadły także,

jakośmy to już dawniej wspominali, w duchu republi-  
kańskim; mianowicie wybór w ostatnim departamencie  
zaniepokoić powinien był rząd i monarchistów, ponie-  
waż w Haute-Marne wybierano dotychczas zawsze za-  
chowawczego kierunku deputowanych.

Z pola walki w Hiszpanii żadnych nie odbieramy  
dzisiaj wiadomości. Potwierdzają się tylko dawniejsze  
doniesienia, że telegraficzne komunikacje marszałka  
Serrano w wielu miejscach przerwali Karliści, których  
główna siła usadowiła się wśród gór nieprzystępnych,  
równie odległych od San Pedro jak też od Bilbao.

Z Aten donoszą, że ponieważ Deligeorgis nie zna-  
lazł dostatecznego w Izbie greckiej poparcia, król po-  
wołał prezesa gabinetu p. Bulgaris do utworzenia no-  
wego gabinetu.

**\* Przed wydziałem karnym tutejsze-  
go sądu powiatowego** toczyła się w dniu wczoraj-  
szym sprawa przeciw ks. Arcybiskupowi hr. Ledó-  
chowskiemu i ks. kanonikowi Wojciechowskiemu jako  
zastępcy oficyały gnieźnieńskiego z powodu mianowania  
ks. Motylewskiego wikaryuszem w Żernikach, nie za-  
stosowawszy się przytem do przepisów prawa majow-  
owego. Ks. Arcybiskupa skazano za to na 1000 tal.  
a ks. Wojciechowskiego na 600 tal. grzywnien lub  
6-tygodniowe więzienie.

## Wiadomości urzędowe.

Nauczyciel gimnazjalny śpiewu, rektor Förster w Opolu  
powołany został jako zwykły nauczyciel do seminarjum na-  
uczycielskiego w Głogówku.

## Korespondencye Dziennika Pozn.

Września, 31 marca.

(Z sejmiku powiatowego. — Podatek komunalny. — Repetycja  
drog.)

(Z) W sprawozdaniu z sejmiku powiatowego, ko-  
respondent nasz, dwie ważne pominął sprawy a to że  
sejmik uchwalił prawie jednogłośnie, aby, pomimo że  
nowe prawo dotyczące się podatku klasycznego na to  
pozwala, nie ściągać od dwóch najniższych dotąd stop-  
ni a teraz wolnych od podatku klasycznego składkę  
na cele powiatowo-komunalne. Dobrzeby było, żeby  
i inne sejmiki tą samą szły drogą, uniknie się w ten  
sposób niejasności między chlebobdawcami (poczęści rów-  
nocześnie i poborcami podatku) a robotnikami i tem  
samem utrudni skuteczność niecnym a wymierzonym  
na osłabienie zaufania do chlebobdawców, podszeptów.  
Dalej z grona właścicieli większych posiadłości posta-  
wiony został wniosek, aby wyznaczone 800 talarów na  
reparację dróg podwyższyć na 1500 talarów i tą su-  
mą przyjąć w pomoc bardzo często ciężko dotkniętym  
przez prawodawstwo obecne włościanom naszym. —  
Wniosek ten jednakże nie wiadomo czy z braku do-  
brego zrozumienia rzeczy, czy też nareszcie z obawy  
przeciążenia już i tak wysokiego etatu powiatowego  
na rok bieżący nie uzyskał większości głosów, co dzi-  
wna, że nawet reprezentanci gmin wiejskich, w któ-  
rych interesie wniosek został postawiony, głosowali  
przeciw podwyższeniu. W końcu i to jeszcze, że u-  
chwalono nakłady Tygodnika powiatowego zapłacić  
pewne wynagrodzenie za to, aby nie umieszczał in-  
seratów wzywających do emigracji.

Nie rychło rozmowa z ogólnie zaczęła przecho-  
dzić w podzieleną, Wolski znalazł się na chwilę przy  
Helminie, która bardzo śmiało i zresztą pytała go o  
życie w Berlinie i naukę. Przez brata dosyć była o-  
swojoną z temi przynajmniej obyczajami burzowskimi,  
o których pannie wiedzieć się godzi; zajmowało ją na-  
wet to bujne i rześwe rozwijanie się młodzieży, pu-  
szczającej cugle fantazji i umiejscąj podobać razem  
nauce i zabawie, książce i światu. Zdziwiła się, gdy  
Kajetan, który wcale innym się (mimo frańka) wyda-  
wał nie chciał niż był w istocie, odpowiedział jej, że  
żył zupełnie odsunięty od wspólnych i tłumnych za-  
baw młodzieży, nie należąc do żadnej z sekcji uniwer-  
yteckich i pędząc czas w bardzo skupieniu kółku  
znajomych, lub nad swojemi książkami.

Helmina wyraziła swe podziwienie. Z tego tema-  
tu wszczęła się rozmowa o młodości i poezji. I tu,  
dwie istoty z dwóch tak różnych światów — jak nie-  
miecka panna i ubogi polski chłopak znaleźli się z  
odmiennymi zupełnie wyobrażeniami, ale Kajetan miał  
tę wyższość nad nią, że niemiecka literatura, życie,  
pojęcie przyswojone zupełnie, obcami mu nie były, a  
to co wyniósł z rodzinnego domu dopełniało i prosto-  
wale jednostronne poglądy germańskie, gdy panna o  
całym tym słowiańsko-polskim, dzikim — według  
pojęć ich — świecie — miała zaledwie powierzchowne,  
mgłne i bardzo niedostateczne wyobrażenie. Wolski  
wydał się jej dziwnie oryginalnym i zajmującym jak  
studium nieznaną książkę. — Helmina była chciwą  
wiedzy... młodzieniec obudził w niej ciekawość.  
Czegoś podobnego nie spotkała jeszcze. Mówił do-  
skonale po niemiecku, ale ideami polskimi, które cza-  
sem jak stał brzęczały, czasem błyskały jak ogniki,  
czasem przeciągały jak mgły sine z po za których cza-  
rowne migają krajobrazy. — Rozmowa więc stała się  
niezmiernie ożywioną. Wmieszając do niej Helmschen  
i gwarzyli dosyć wesoło. Oczy piękne dziewczęcia  
jakby akompaniamentem cichej muzyki towarzyszyły  
słowom. A jak zwykle u młodych bywa... polecieli

Wiedeń, 29 marca.  
(Wybór do wspólnych delegacji. — Rozprawy nad etatem mi-  
nisterstwa oświecenia. — Rusini. — Żydzi.)

Wyboru do delegacji wspólnej do-  
pełnili na wczorajszym wieczornym posiedzeniu Izby  
niższej deputowani z każdego oddzielnie  
kraju, wchodzącego w skład przedlitawskiej połowy  
państwa. Albowiem przypomnieć tu należy, iż przy  
uchwaleniu w 1867 r. ustaw zasadniczych i ugody z  
Węgrami, przeprowadzili posłowie polscy przy pomo-  
cy ówczesnego prezesa ministrów węgierskich Andra-  
sego i prezesa ministrów austriackich Beusta, zasadę,  
że delegacja wspólna austriacka — która wraz z  
węgierską stanowi władzę ustawodawczą co do spraw  
wspólnych całego państwa, — nie wybiera cała I-  
zba niższa, ale grupa deputowanych z każdego  
kraju wybiera oddzielnie oznaczoną w ustawie zasad-  
niczej liczbę członków delegacji, a tylko zastrzeżone  
jest w ustawie dopełnienie tego wyboru na posiedzeniu  
Izby. Przez taki sposób wyboru, władza ustawodaw-  
cza dla całego państwa powstaje odpowiednio zasadzie  
autonomii krajów. Jak ważnem jest zastosowanie tej  
zasady, okazało doświadczenie przez lat 6; gdyż kró-  
lestwo węgierskie i Galicya, to jest Węgrzy i Polacy,  
mający jednak interes co do zagranicznej polityki pa-  
ństwa, posiadają zawsze 67 głosów w połączonych delega-  
cjach wspólnych a Niemcy tylko 53; właśnie zaś delega-  
cje wspólne rozstrzygają wszelkie sprawy dotyczące się  
polityki zagranicznej, — uzbrojenia czy rozbrojenia  
państwa.

Wypadek wczorajszych wyborów do delegacji  
wspólnej austriackiej dokonanych przez delegacje ka-  
żdego kraju oddzielnie, był następujący.

Deputowani z Czech, to jest królestwo cze-  
skie wysyłające do delegacji wspólnej 10 członków i  
dwóch zastępców, wybrało: Herbsta, Kardascha, Kor-  
ba starszego, Scharschmida, Schiera, Seidemana, Stora,  
Steernurta, Hanischa, Salma; zastępcami 1. Mayera, 2.  
Bareuthera.

Dalmacya: Lapeng; zastępcą Bendę.  
Galicya wysyłająca siedmiu członków i dwóch  
zastępców wybrała: ks. Czartoryskiego, Dunajewskiego,  
Grocholskiego, Kabata, Zybkiewiczą, Smarzewskiego,  
Smolę; — zastępcami 1) Chrzanowskiego, 2) Jawor-  
skiego.

Niższa Austria: Dumbę, Brestla, Schöffela;  
zast. Pirqueta.

Wyższa Austria: Grossa, Schaupa; zastę-  
pca Planka.

Salzburg: Wegscheidera; zast. Keila.

Styrya: Rechbauera, Carneriego; zast. Kellers-  
perga.

Karyntya: Rittera; zastępcą Nischelschwi-  
tzera.

Bukowina: Ping; zastępcą Kochanowskiego.

Morawy: Kubecka, Maxa, Weebera, Beera, Gi-  
skre; zastępcami Van der Strassa, Zeillnera.

Szląsk: Demela, zast. Beess.

Tyrol: Prato'a, Grebmera; — zastępcą Wil-  
dauera.

Voralberg: Oelza; zast. Thurhera.

Istrya: Franceschiego; zast. Vidulica.

Gorycja: Caroniego; zast. Winklera.

Tryest: Teuschla; zast. Porentę.

W wyborze dokonany przez deputowanych z  
Galicyi brało udział 38 członków Koła polskiego —  
(gdz 5 członków Koła nie znajdowało się w Wied-  
niu) oraz 14 świętojurców i 4 starozakonnych, uwa-  
żających się za Niemców. Wszyscy członkowie Koła  
polskiego głosowali, jak zwykle jednomyślnie kartkami  
litografowanymi, przeto każdy wybrany przez depu-  
towanych galicyjskich, otrzymał 38 głosów. Świętojur-  
cy połączyli z czterema niemieckimi żydami: Landau-

wszystko troje pod niebieskie stropy, zaczepiając jak  
o gwiazdy o najwznioślejsze zadania ludzkości.

Szczęściem dla nich, aby im nie dać zalecieć zbyt  
daleko, zjadł powrót na ziemię jest trudny — najęty  
kamerdyner otworzył drzwi jadального poćoju i pani  
radczyni poprosiła na wieczerę. Nie wiem, jak się to  
stało, że Wolskiego posadzono między siostrą i bratem.  
...

Wieczera wzięta z restauracji — przynajmniej co  
do zewnętrznej swej fizjonomii — była wcale wy-  
tworna.

Wina stały we flaszkach, których korki ze sre-  
brnymi główkami wyobrażały jakieś fantastyczne istoty.  
Na bokach butelek lśniły etykiety chromatolizowane  
tak przepysznie, iż gdyby Wolski miał cokolwiek  
doświadczenia, to jednemu mu dowiodło, że — nic  
nie było warte. — Wszystko razem wzięte udawało  
przepych pański... nieumiejętnie naśladowany — ale  
dla Kajetana wydawał on się rzeczywistym i najpier-  
wszej wody.

W pośrodku stołu w dwóch koszykach mocno zu-  
żytych, lodem otoczone panoszyły się dwie butelki nie-  
mieckiego szampana.

Radca był uszczęśliwiony, czuł, że baronowi pol-  
skiemu swoim revanschem zaimponował, wprowdzało go  
to w tak dobry humor, że oczy syna musiały ciągle  
stać na straży ust ojca, ażeby baka jakiego nie wy-  
strzelił.

Jak się to najczęściej trafia, że gdy człowiek wiel-  
ce się czego lęka, to właśnie sprawi mu przyjemność,  
a gdy się czego z upragnieniem spodziewa, trafia na  
zawód bolesny — wieczór upłynął nieskończenie miłej  
i łatwiej, niżby Kajetan mógł przypuszczać.

Pastor był człowiekiem ocytanym, miły i łagodny —  
kucpowna skromna ale dobrze wychowana panienska,  
burz zwykle zuchwała, w domu rodziców dochodził  
prawie do ugrzeszenia, a Helmina zachwycając się  
wydała Kajetanowi.

Była zawsze niepospolitą istotą, ale tego dnia ja-

em, Kalirem, Höngsmanem i Mizesem, głosowali na  
samyh świętojurców, z których każdy otrzymał po 18  
głosów i żaden nie został wybrany.

W imieniu Królestwa czeskiego głosowali tylko sa-  
mi deputowani niemieccy z Czech w liczbie 43, gdyż  
35 deputowanych czeskich nie przybyło wcale do Izby,  
jak to wiadomo.

Izba panów zwołana jest na 21 t. m. dla wybra-  
nia 20 członków delegacji wspólnej, albowiem według  
ustawy i część wybiera Izba panów a dwie trzecie  
Izba deputowanych do delegacji wspólnej austriackiej  
z 60 członków złożonej. Z takiej samej liczby człon-  
ków wybranych przez obie Izby sejmowi węgierskiego,  
złożona jest delegacja wspólna węgierska. Sejm wę-  
gierski już 26 tego miesiąca dokonał wyboru do dele-  
gacji wspólnej.

Jedynie ten wybór członków delegacji wspólnej  
przerwał na parę godzin obrady nad budżetem  
wydatków toczące się codziennie od tygodnia prze-  
szłego. Dotychczas uchwalili Izba deputowanych wy-  
datki: na dwór cesarski, Radę państwa, radę ministrów,  
na wydział spraw wewnętrznych, obronę krajową,  
wyznań i oświecenia. Gdy zaś tak Izba jak i mini-  
sterium pragnę, aby cały budżet uchwalony został  
przed ferjami wielkanocnymi, przeto Izba odbywa na-  
wet dzisiaj w niedzielę posiedzenie i codziennie rano i  
wieczór obradować będzie dopóki sprawy tej nie ukoń-  
czy. Najwięcej czasu zabierały rozprawy przy uchwa-  
laniu wydatków ministerstwa oświecenia nad różnymi  
wnioskami i rezolucjami co do języka wykłado-  
wego w uniwersytetach, gimnazjach, szkołach real-  
nych i seminarjach nauczycielskich, wnieszone przez  
deputowanych chorwackich, słoweńskich, czeskich z  
Morawii i polskich ze Szląska. Domagali się oni, aby  
ich mowy ojczyzne miały przynajmniej w części takie  
prawo w wykładzie nauk w szkołach, jakie sejm gal-  
icyjski przyznał niewykształconemu narzeczemu ruskiemu  
w szkołach w Galicyi. Wszystkie te wnioski i rezolu-  
cye odrzucała większość z deputowanych niemieckich  
złożona. Pomimo tego, iż sami deputowani niemieccy  
popierali wnioski świętojurców, którzy, jak Pawlików  
i Naumowicz zaprzeczając w bezwstydnym sposób faktom  
najjaśniejszym, ustawom sejmowym ogłoszonym i wyko-  
nanym, domagali się większego jeszcze udziału dla ję-  
zyka niemieckiego i dla narzecza ruskiego (które oni  
nazywają odrębnym zupełnie od polskiego językiem,  
a w istocie w miejsce ludowego narzecza ruskiego, sta-  
wiają język rosyjski) w szkołach galicyjskich i wyru-  
gowania z nich języka polskiego. A przecież faktem  
jest, iż na zaprowadzone już od kilku lat wykłady w  
narzeczem ruskiem (w miejsce którego używają języka  
rosyjskiego) w uniwersytecie lwowskim i w akade-  
mickim gimnazjum lwowskim mało kto uczęszcza.  
Co się zaś tyczy szkół ludowych, według ustawy ob-  
owiązującej w Galicyi, każda gmina ustanawia sama,  
jaki ma być język wykładowy w jej szkole; a w Gal-  
icyi wschodniej gminy, pomimo nacisku świętojurskich  
popów, żądają po większej części, aby wykład nauk  
odbywał się w języku polskim; wszędzie zaś gdzie  
tylko tego gmina żąda, narzecz ruskie jest językiem  
wykładowym w jej szkole ludowej.

Gdy wczoraj na posiedzeniu południowem, poseł  
polski ze Szląska Cienioćla wniósł rezolucję, aby  
w seminarjach nauczycielskich i szkołach średnich na  
Szląsku przyznano językowi polskiemu też same pra-  
wa, które niewykształconemu narzeczemu ruskiemu przy-  
znany w Galicyi ustawy sejmowe, wnioskowi temu  
sprzeciwili się deputowani niemieccy; równocześnie zaś  
głosowali za wnioskiem Naumowicza, aby rozszerzyć  
jeszcze prawa narzecza ruskiego i języka niemieckiego  
jako wykładowych w szkołach galicyjskich. Wniosek  
ten przedłożył ks. Naumowicz, tenże sam który przed  
paru laty w sejmie lwowskim publicznie z mównicy

kieś dziwne usposobienie spotęgowało jęj wdzięki, do-  
wcip, wszystko, czem ją obdarzyła natura. Rodzice na-  
wet znajdowali ją niezrównanie świetną.

Nie było to wyszukane, wymuszone, przygotowane  
umyślnie na pokaz — była mimowoli w tym blasku,  
płynącym z duszy i niezrozumiałym dla niej samej.  
Wolski słuchał jej zachwycony... Była śmiała, we-  
soła i potęgą jakąś opanowała stér rozmowy — za-  
cniła wszystko, co ją otaczało.

Ojciec był nią dumny, brat podzielał jej tryumfy  
i dopomagał do nich, reszta rodziny słuchała w mi-  
lczącym podziwie. Właściwie ona, pastor, Hänschen i  
Wolski wiedli rozmowę, która coraz się wyżej nastro-  
jała. — Radca komercyjny sam uznał, że na tak wy-  
soko rozciągniętej linie — dla niego taniec był nie-  
bezpieczny, miewał się więc tylko cichymi uśmiechami  
i znakami potwierdzającymi.

Wino otworzyło usta jeszcze, rozjaśniło humory,  
nadało więcej swobody myśli i słowu.

Przy pięcym radca komercyjny wniósł toast  
za zdrowie szlachetnego wybacwy syna i z uczuciem  
tryumfu oznajmił mu — sądząc, iż nadzwyczajne wy-  
woła wrażenie i wdzięczność — że wysoki minister-  
stwo, przyczyniając się do próby jego, raczyło obda-  
rzyć i p. barona von Wolski medalem za uratowanie  
człowieka do noszenia na wstęde... orderu jakiegos...

Wolski kłaniając się pokładł i zmieszał niezmi-  
ernie, wzięto pomieszczenie za wyraz uradowania; radca  
komercyjny ubolewał tylko, że pewne formalności nie  
dozwoliły mu natychmiast wręczyć tej zasłużonej ozdo-  
by młodemu tryumfatorowi...

Nastąpiły serdeczne powinszowania i Wolski uczuł  
się dopiero teraz należycie skonfundowanym. Że jednak  
miał to być dlań ze wszech miar wieczór szczęśliwy,  
więc los i długiego trwania tej konfuzji nie dopuścił.  
Stało się coś niespodziewanego.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

## Nad Spreą.

OBRAZKI WSPÓŁCZESNE

przez

B. Bolesławitę.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 69, 70, 71, 72, 73 i 74.)

Towarzystwo składało się z rodziny samej, do któ-  
rej należał wuj samy, stary pastor z długimi  
siwymi włosami i szeroko zawieszoną chustką białą na  
azy — brat radcy komercyjnego, kupiec, prosty Rie-  
be bez żadnego von i człowiek ubogi, jego córka  
akromnie a niesmaczno ubrana panienka — a — na-  
ostatek kuzynki jakiś, chowający się w kącie.

Wolskiemu i nawiązaniu do towarzystwa i przy-  
tomności umysłu brakło, ratował go jakiś instynkt, za-  
pełnił tak jak tonącego człowieka, który już nie my-  
śli, nie rozumuje, lecz chwytając wiedziony potrzebą oca-  
lenia, co mu nastrożyc Opatrzność.

Przez chwilę po zajęciu miejsc toczyła się jeszcze roz-  
mowa o przypadku, którego bohaterami byli Hänschen  
i Wolski. Nieszcześliwego Kajetana wszyscy bombard-  
owali tytułem barona, który padał na niego jak kam-  
ień. Dniem wprzód wypraszał się od tego najusil-  
niej u młodego przyjaciela — nie to nie pomogło...  
musiał baronostwo i frańk pożyczany znosić razem. —  
Jedna Helma jakoś umiejętnie unikała tytułu, za co  
jaj prawdziwie był wdzięcznym.



oświadczył, że nie zna i znać nie chce jakiegoś języka ruskiego odmiennego od rosyjskiego, bo według niego jest i być powinien tylko jeden język rosyjski tenże sam we Lwowie, którym mówią w Moskwie i w Petersburgu a zdanie to swoje głośno dotychczas popiera. Rzeczywiście w tym języku rosyjskim wychodzi we Lwowie dziennik świętojurów Słowo, w tym języku przemawiali i przemawiają w sejmie galicyjskim księża Szaszkiewicz, Krzyżanowski, Naumowicz itd.

Na kilkakrotne napaści Naumowicza, Pawlikowa, Kowalskiego, deputowani polscy raz tylko odpowiedzieli i to dość krótko przez usta posła Euzebiusza Czerkawskiego. Przedstawił on jaki stan rzeczy istotnie w szkołach galicyjskich co do języka wykładowego; oświadczył, że cała ta sprawa należy do ustawodawstwa krajowego, zaś w Radzie państwa deputowani polscy nie przyjmują wcale walki, którą usiłują wywołać świętojurcy, gdyż nie chcą iść za ich gorszącym przykładem i w obec obojętnej toczy domowej wojny. Morawianie, Chorwaci, Starosłowianie oburzeni są na świętojurów, popów świętojurskich w usiłowaniu zaprowadzenia języka niemieckiego jako wykładowego w szkołach galicyjskich popiera tylko (oprócz Niemców) dwóch deputowanych żydów niemieckich z Galicyi, tj. p. Landau i Kalir (pierwszy deputowany z miasta Brodów, drugi z izby handlowej brodzkiej), niekiedy także p. Hönigsmann, lubo ten przemawia już bez zaciętości przeciw Polakom. Wszyscy trzej mieli czoło z żądaniem powyższem wystąpić w imieniu niy 600,000 żydów galicyjskich. Lecz odpowiedział im dobrze deputowany krakowski Izby handlowej p. Mendelsburg, że on także jako starożytny ma takie samo prawo mówić tu w imieniu 600,000 żydów galicyjskich i oświadcza, iż oni przyjęci niegdyś gościnnie w Polsce, od kilku set lat na ziemi polskiej osiedli, nigdy nie przesładowani, a używając teraz wszelkich praw obywatelskich i politycznych porówni z innymi, czują się po większej części synami tej ziemi, są Polakami starożytnego wyznania, a nie oddzielnym narodem, bo przecież sama różnica wyznania nie tworzy odrębności narodowej.

Mowy Mendelsburga, która dość silnie w Izbie sprawiła wrażenie a sfalszowaną i wyszydzaną jest przez dzienniki wiedeńskie — będące po większej części w rękach żydów niemieckich, którzy usiłują całą ludność starożytnego wyznania w Galicyi uznać Niemcami — nie będą podawał w obszerniejszej treści, gdyż posyłam wam ją w zapiskach stenograficznych, z których zapewne zamieścicie ją w całości.\*)

\*) Podajemy ją pod rubryką Austria i Węgry. Przyp. Red. Dzien. Pozn.

### Zurych, 27 marca.

(Proklamacja rządu związkowego w sprawie rewizji ustaw państwowych. — Muzeum rapperswylskie i rząd San-gallenński.)

(sk.) Na 19 kwietnia przypada, jak wiecie, ogólne głosowanie nad wypracowanym przez obie Izby projektem nowej ustawy. Podobne chwile podają zwykłe rządowi związkowemu sposobność do zabrania głosu celem zaznajomienia obywateli z swoim na sprawę poglądem. Lecz jakżeż różnym bywa ton tych proklamacji od tego, w którym piszą się podobne odezwy w ościennych krajach!

Podczas gdy tam „raczy“ przemawiać do ludów „jój pieczęć przez Boga powierzonych“ władza, która czuje po za sobą i grubych przesądów niezwalczoną siłę i setek tysięcy bagnetów i kartaczy wszechwładną opiekę — tu w każdym słowie przebiega pokorny głos pełnomocnika zdającego rzetelny i ścisły rachunek ze swoich czynności przed mocodawcą, którego rozporządzeniom w każdej chwili gotów się poddać. Tam nieznoszą władzów buta, rozumowania w rodzaju: sit proratione voluntas — tu godność urzędnika przeświadczonego, że spełnił sumiennie swój obowiązek, wyjaśnienia bez najmniejszej do nieomyślności pretensji i wnioski gotowe każdorazie poddać się krytyce. Tam mówią do dzieci dających się wodzić na pasku, tu do mężów dojrzałych, co zdani nie zwykli przyjmować narzuconych.

Tak dla dosadniejszego tej różnicy wykazania, jako też i dla lepszego zaznajomienia czytelników z doniosłością mającej wejść w życie nowej ustawy, na czesie mniemam podać główniejsze tej proklamacji ustępy. Oto jej początek:

„Pierwszy projekt rewizji ustawy związkowej odrzuconym został na dniu 12 maja 1872 r. przez słabą większość narodu szwajcarskiego i trzynastę kantonów przeciw dziewięciu. Obowiązkiem rady związkowej było zrozumieć, jak się ma zapatrywać na to najwyższe postanowienie. Wypadało jej wnioskować, że lud w zasadzie przeciwnym jest wszelkiej rewizji, czy tylko, że chciał po prostu powiedzieć, iż władze prawodawcze nie zrozumiały dobrze jego życzeń, lub też zakres ich przekroczyły? Całkowite odwołanie rady narodowej, uskutecznione za pomocą wyborów przy końcu o-nego roku, udzieliło dostatecznej na to pytanie odpowiedzi. Nie zwążając na rezultat 12 maja lud powtórnie zaszczylił zaufaniem swoim tych samych mężów, którzy w obudwóch obozach walczyli na przedzie. Wynikało ztąd, że nie jest on z zasady przeciwnym wszelkiej rewizji, a tylko, iż projekt pierwotny nie zadowolili go. Tak też tłumaczył sobie sejm związkowy znaczenie wyborów październikowych r. 1872 i w grudniu już tegoż roku jednogłośnie prawie postanowił zawezwać radę związku do przedstawienia mu nowego rewizji projektu. Z rozpraw, które się później odbyły — z rozpraw zarówno wszechstronnych jak sumiennych — sejm związkowy musiał powziąć przekonanie, że jedynym środkiem do osiągnięcia zadowalniającego rezultatu — jest pojednanie i przejście się uczuciem braterstwa związkowego. Każdy postrzegac bezstronny mógł zauważyć, że naród szwajcarski podzielony był na dwa prawie równie silne obozy, które jednakowo pragnęły dobra ojczyzny, choć różnie je pojmowały — wypadało ich zatem obudwu wysłuchać. Macie obecnie, wierni i mili związkowi, przed oczyma rezultat owych narad i jesteście powołani do wydania niedowolnego wyroku, czy chcecie przyjąć nową ustawę związkową w miejsce tej, która na teraz obowiązuje, pod której wodzą Szwajcaria była szczęśliwą i poważaną przez dwudziestopięćlećni przeciag czasu, która jednak nie stoi już na wysokości potrzeb chwili obecnej. W tych dwudziestu pięciu latach, równających się więcej jak stóm w dziejach postępu, postarzało się wiele rzeczy.“

Następuje potem krótki przegląd zmian objętych projektem. Podam tylko uwagi rządu nad artykułami wojskowymi i wyznaniowymi — jako najważniejszymi ze wszystkich.

„Organizacja nasza wojskowa wymaga gruntownej reformy, jeżeli ma krajowi umożliwić obronę swobody

i niezawisłości, tudzież usposobić go do udzielenia zwycięskiej odprawy wszelkim niesprawiedliwym i ubliżającym uroszczeniom. Potrzeba reformy jest tu niezaprzeczną i od dawna nie tylko przez ludzi najbardziej kompetentnych lecz i przez młodych naszych i odważnych wojskowych uznanych. Projekt obecny nie spuszcza z oka ani celu mającego być osiągniętym, ani istotnych dobrych organizacji warunków — uwzględniając jednak wymagania kantonów nie ustanawia centralizacji zupełnej i pozwala tym ostatnim brać udział w organizacji wojskowej.“

„Artykuły wyznaniowe tworzą grupę wielkiej doniosłości. Główną ich podstawą jest całkowite i zupełne uznanie wolności wiary i sumienia. Człowiek doszedłszy do wieku rozumu powinien być uwolnionym od wszelkiego zewnętrznego przymusu w kwestiach dotyczących tego, co mu jest najbardziej miłym i drogiem, tj. badań o nieskończoności; tu podlega on Bogu tylko i sumieniu. Co gdy tak jest, państwo ma obowiązek ochraniać każdego z swoich członków od wszelkiego pokuszenia na to święte prawo i niedopuszczania, aby jakkolwiek korporacja religijna, opierając się na zwierzchnictwie, które sama sobie przywłaszczyła, przeciwstawiła swoje dogmata i wyroki prawom państwowym, żądała przywilejów i pretensji do powagi rościła. Podobny stan rzeczy prowadziłby wprost do anarchii, uczyniłby niemożliwą organizację społeczeństwa wedle zasad nowoczesnych i stanąłby wnet w przeciwieństwie z wszelkimi pojęciami słusznymi państwa i jego atrybucji. Zbytecznym jest rozwodzić się szerzej, aby udowodnić jak bezpodstawnymi są one prawdziwe czy udane obawy, przypuszczające, że ta lub owa korporacja religijna zagrożona jest przez nową ustawę. W państwach racjonalnie uorganizowanych każde stowarzyszenie religijne używa nieścisłoności swobody co do, o ile uznaje i szanuje też swobodę innych stowarzyszeń i poddaje się podzwadze państwa, które zawiera w sobie wszystko, obejmując się wszelkimi stosunkami życia społecznego i ochraniając takowe.“

Proklamacja kończy się gorącą odezwą do obywateli, aby w tej uroczystej chwili słuchali tylko głosu swego sumienia i dali się powodować jedynie myśli, pracowania około honoru i szczęścia wspólnej ojczyzny i uchronienia wszystkiego co jej może szkodzić — tak wiernie, szczerze i prawdziwie, jak sobie życzą by im Bóg dopomagał. „A gdy przedstawiony wam projekt — są ostatnie proklamacyjne słowa — zostanie przez lud i kantony przyjęty, jak tego życzymy, to powitamy go słowy, które obecnie istniejąca ustawa została powitana: Oby sędzia przeznaczony ludu uczynił z nowego prawa zasadniczego hojne źródło błogosławieństwa dla dzieci naszych i wnuków!“

W chęci pozyskania opiekuńcza dla swego zakładu, twórca muzeum rapperswylskiego udał się do rządu kantonowego w St. Gallen. Ten jednak krótkim i suchym: Nic nam do tego! odrzucił takowy przed kilku tygodniami ofiarowany sobie urząd.

### NIEMCY.

\* Berlin, 31 marca. Norddeutsche Allgemeine Zeitung, uzupełnia kilka słów rozmowy, jaką miał ks. Bismarck z dwoma posłami parlamentu w kwestyi wojskowej. Między innemi miał wypowiedzieć kanclerz, że nie tylko stronnictwo postępowe ale i część narodowo-liberalnego niezmienne trudniąją położenie rzeczy. Pięćdziesiąt do sześćdziesiąt okręgów wyborczych, znanych z patriotyzmu, wybrało deputowanych, którzy zamiast bronić polityki rządu z energiczną przeciwnością niemu występują opozycją i to w chwili, w której stronnictwo nieprzyjajne do tak znacznej wzrosło liczby, że wątpliwa staje się często większość w parlamencie. Ponieważ, jak się zdaje, położenie takie pogorszy się w ciągu peryodu prawodawczego, przeto jedynym środkiem przeciwko złemu jest, zdaniem kanclerza, odwołanie się do wyborców, a gdyby to nie pomogło i nie ułatwiło położenia rządu, w takim razie niepodobieństwem staje się utworzenie większości.

Pisząc o projekcie do prawa wojskowego nadmienić należy, że cesarz powołał do siebie marszałka Finkenberga, który po długiej rozmowie naturalnie w kwestyi wojskowej tego samego dnia zaraz powołał znaczną liczbę deputowanych na naradę w celu porozumienia się co do przyszłego głosowania nad § 1 projektu do prawa wojskowego, ustanawiającego liczbę wojska na stopie pokojowej.

Nie naturalniejszego, jak że w czasie, w którym opinia zajęta jedynie sprawą wojskową i przyszłą potęgą militarną Niemiec, prasa berlińska raz po raz tylko wraca do praw majowych i do projektów rządowych na polu kościelno-politycznym. O projekcie do prawa, odnoszącym się do internowania duchownych, tak się odzywa między innemi Vossische Zeitung: „Po dwóch latach więc uznano to, czemu dawniej zaprzeczano, to jest, że cały kościół katolicki jedno ciało stanowi z jezuityzmem i że potwierdza się przez to opinia profesora Friedberga, jakoby kościół katolicki nieprzyjajny dla rządu był instytucją. Tego nie chciał zapewne rząd uznać za zasadę państwową i tutaj, tak kończy organ postępowy, doszło prawodawstwo pruskie do tego punktu, gdzie katolicy mają wszelkie prawo uskarżania się na prześladowanie kościoła.“

Pierwsza sesja Izby poselskiej po dość długiej przerwie odbędzie się dn. 13 kwietnia. Na porządku dziennym postawiono obrady nad projektem do prawa o wywłaszczeniu. Równocześnie z przesłaniem wezwania na to posiedzenie zawiadomił marszałek Bennigsen deputowanych, że zrobi wniosek, ażeby sesja plenarna nie rozpoczęła się przed dn. 23 kwietnia. Z tego jednakowoż, co piszą dzienniki, wnosić należy, że z dn. 27 kwietnia rozpoczyna się dopiero posiedzenia.

Ze stronnictwa socjalistów zyskuje w Niemczech zwolenników, najlepszym dowodem, że Neuer Sozialdemokrat w przeszłym kwartale liczył 16,524 abonentów, podczas kiedy w październiku roku 1871 miał ich 5000. Liczba więc abonentów potroiła się. Na Berlin rozchodzi się 3,438, Hamburg i Altona 4,402, Hanower 708 egzemplarzy i t. d.

### AUSTRIA I WĘGRY.

\* Wiedeń, 30 marca. W poniedziałek obradowała Izba rano i popołudniu. Na porządku dziennym stał budżet ministerstwa skarbu. Rozdział ten będący punktem środkowym całego budżetu, obejmuje w sobie bowiem głównie źródła wszystkich dochodów państwowych, załatwionym został w bardzo krótkim stosunkowo czasie. Pominęto nawet w pospiechu jeneralne rozprawy a w dyskusyi specjalnej jeden je-

dyny mówca demokrata Kronawetter krytykował z stanowiska ogólnego pojedyncze pozycje budżetu. Reszta mówców przemawiała za wnioskami rządowymi pozwalając sobie tu i owdzie na mało znaczące poprawki.

Równocześnie przybyli ministrowie węgierscy Ghyczy i Bitto do Wiednia, aby pod przewodnictwem cesarza ułożyć budżet dla spraw wspólnych. Pierwsze posiedzenie odbyło się wczoraj a drugie i stanowe dzisiaj. Brali w nim udział wszyscy wspólni ministrowie, prezesi obu gabinetów, tj. przed i załatwiskiego, uinstrowie skarbu Ghyczy i de Pretis.

W wczorajszym numerze pisma naszego naszkicowaliśmy krótko tylko sobotnie przemówienie deputowanego Mendelsburga, jednego z posłów galicyjskich możejowego wyznania, który stoi na stanowisku narodowym i ma odwagę odezwać się w obec całej czeredy centralistów anektujących każdego kto jest żydem jak swego: „Jestem Polakiem możejowego wyznania.“ Dziś otrzymaliśmy mowę deputowanego izby handlowej krakowskiej w stenograficznych zapiskach. Podajemy ją przeto dosłownie:

„Jeżeli w tak późnej godzinie zajmę jeszcze wysoką izbę, — tak rozpoczął mówca — powodem tego jest bardzo ważna okoliczność. Wiele szanowny mój przyjaciel i współwyznawca deputowany miasta Kołomyi podniósł bowiem z powodu rezolucyi szóstej tyżającej się języka wykładowego w szkołach średnich Galicyi, przedewszystkiem to, że on tu przemawia w imieniu 600 tysięcy żydów albo właściwie Polaków żydowskiego wyznania.

(Deputowany dr. Hoenigsmann: Proszę o głos dla sprostowania faktu.)

Rozumiem to zupełnie, że — jak to uczynił mówca przemawiający bezpośrednio przedemną — można uderzyć na tę rezolucję za stanowiska narodowościowego, lecz pojąć w żaden sposób nie mogę, jak można użyć wyznania za motyw w sprawie języka wykładowego. (Brawo po prawej stronie.)

Ponieważ była mowa o 600 tysiącach żydów w Galicyi, mam więc zaszczyt przedstawić się panom jako jeden z tych 600 tysięcy i sądzę, że mam oraz prawo a nawet obowiązek w imieniu tych 600 tysięcy żydów galicyjskich nasze a raczej moje wypowiedzieć zdanie, ażeby raz dać panom prawdziwy obraz stosunków Galicyi pod tym względem. (Głosy po prawej stronie: Stuchajcie!)

Już przy dyskusyi jenerałnej nad budżetem, jeżeli sobie dobrze przypominam na posiedzeniu 33 dnia 20 marca b. r. — podobno się szanownemu współwyznawcy memu panu deputowanemu z Brodów, dotknęły wyznaniowej strony tej sprawy, która podług mego zdania w żadnym nie jest przeciwieństwie z kwestyją języka wykładowego. A i dzisiaj ubolewać mi tylko przychodzi, że między mówcami omawiającymi przedłożoną rezolucję, również dwóch moich współwyznawców się znajduje, którzy przywłaszczają sobie prawo przemawiania w imieniu wszystkich żydów Galicyi.

Nie tylko w Galicyi są żydzi, lecz w całej Europie, a nawet po całym świecie są oni rozproszeni. — Mówi się o żydach francuskich, bo żydzi we Francyi są Francuzami wyznania żydowskiego; mówi się również o angielskich i niemieckich żydach, a ci ostatni mają tu w tej Izbie bardzo poważnych reprezentantów.

Pozwolicie więc panowie zwrócić uwagę swoją na to, że żydzi którzy w Galicyi mieszkają, nazywają się Polakami albo żydami polskimi (brawo po prawej); a że tak jest, na dowód przytoczę własne słowa panów mówiących po niemiecku.

Jeżeli wyszedłszy na „Salzgries“ zobaczycie panowie jednego z współwyznawców moich w długiej kaptocie i z długimi pejsami (wesołość), to cóż mówicie panowie wtedy do dzieci waszych? — Patrz dziecko, oto polski żyd idzie (wesołość), to jest Polak wyznania żydowskiego.

Daleki jestem od uderzania w tę wysoką izbę na narodowość niemiecką, która rzeczywiście w ostatnich czasach wykazała się może pod każdym względem wielkimi rezultatami i z wszelkim szacunkiem uchyla przed nią czoło. Uznaję ją za jedną z największych na kuli ziemskiej; z tём wszystkimi jednak żądam oraz sprawiedliwości od was panowie, należących do tego narodu przy ocenianiu narodowych właściwości innych krajów i ludów. (Brawo po prawej.)

Jeżeli więc żądają tu, ażeby liczyć się z mową niemiecką w Galicyi, chętnie się na to piszę.

Tak, godzę się na to chętnie, lecz o cóż się tu rozchodzi, panowie? Oto, ażeby prawa krajowe, które przysługują sejmowi we Lwowie przeniesienie na Radę państwa.

Ze sejm ten jednak nie jest tak bardzo nieprzyjajnym dla niemieckich interesów Galicyi, powiem wyobrażenie z tego, co powiem, że we Lwowie istnieje zupełnie niemieckie gimnazjum; jest tam także gimnazjum polskie i właśnie poprzedni mówca, szanowny przyjaciel mój pan deputowany z Kołomyi, który przedtem we Lwowie mieszkał a teraz w Wiedniu, posyłał dwóch swoich synów nie do gimnazjum niemieckiego, lecz jako mieszkaniec kraju, chcący, ażeby dzieci jego język krajowy posiadali, do gimnazjum polskiego, przez co zasłużył sobie na zupełne z mojej strony uznanie.

(Deputowany dr. Hoenigsmann: z mojej strony nie!)

Ponieważ wspominam w tej wysokiej Izbie o języku wykładowym, przeto muszę wam przy tej sposobności, panowie, oświadczyć, że sejm galicyjski jest właściwym ku temu forum, na którym wywalczona być musi ta sprawa, jak to zauważał już mówca poprzedni.

Sejm uwzględnił właściwości mieszkańców najzupełniej.

W Brodach jest ludność przeważnie żydowska, a ponieważ żydzi mówią tam po największej części po niemiecku, jest więc językiem wykładowym w tamtejszym gimnazjum realnym język niemiecki a nie polski. Postanowiła tak rada szkolna krajowa galicyjska; szkoła jest niemiecka i nikt o spolszczeniu jej nie myśli, ponieważ nie życzyliby sobie tego mieszkańcy.

Jeżeli zaś z tej strony (tu mówca wskazuje na ławki deputowanych ruskich) wysoki Izby tak ostro na sejm lwowski uderzo, a szczególnie na radę szkolną krajową, jak to uczynił mówca, który bezpośrednio przedemną przemawiał, to niech mi go wolno będzie zapytać: Cóż jest ta rada szkolna krajowa galicyjska? Oto na czele jej stoi j. e. namiestnik Galicyi (wesołość). Lecz podobno się jednemu z ostatnich mówców użył wyrazu: „namiestnik-ro'ak.“ Tak, namiestnik ten jest mężem, który posiał w służbie austriackiej, który oddał Austrii znakomite usługi, który potrafił oprócz tego, że posiadał zaufanie JCMości i rządu, zdobyć sobie także zaufanie Galicyi.

Panowie! występować przeciw takiemu mężowi w ten sposób nie godzi się.

Panowie! Sejm tylko to przeprowadzić może, na co pozwala ustawodawstwo krajowe, a to nie ma tak

obszerniej autonomii, ażeby mogło coś zrobić bez sankcji rządu i cesarza; więc nawet wtedy — czego nie przypuszczam, w co jednak ktoś mógłby wierzyć — gdyby we Lwowie nad wszelki wyraz bezwzględnie sobie postępowano, nie znalazłoby nic podobnego sankcji i uznania u rządu, wynika więc wniosek bardzo prosty, że gdy się dziś tu przeciw tego rodzaju ustawie występuje, także i rządowi daje się wotum nienufności, bo on stanie tu zapewne po stronie słusznosci i ustawę tę w opiekę swoją weźmie.

Powtarzam raz jeszcze, że daleki jestem od tego, aby w jakikolwiek sposób sprzeciwiać się życzeniom panów z tej strony (z lewicy) Izby, którzy mówią językiem niemieckim. Życzenia wasze będą ile możności w sejmie galicyjskim uwzględnione a mianowicie tam, gdzie legalnie mogą być podnoszone.

Zwracam się jeszcze tylko przeciw wycieczkom jednego ze współwyznawców moich.

Jednemu z mówców podczas dyskusyi jenerałnej podobało się mówić o strasznej nietolerancji.

Panowie! Ponieważ wyszło to z ust wielce czci-godnego męża, możnaby więc przypuszczać, że my żydzi w Galicyi nosimy jeszcze „złote łańki“, o których wspominał jeden wielki szanowny mówca przy dyskusyi jenerałnej nad ustawą wyznaniową. Ja jednakże tej „złotej łańki“ nie widzę i nie czuję. Mogę was, panowie upewnić, że równouprawnienie, które otrzymaliśmy z łaski JCMości, jest zupełnie takie same w Galicyi, jak w całym cesarstwie austriackim. Nikt go nam nie robi uciążliwym i nikt nam szkodzić nie usiłuje. Jesteśmy w zupełnym używaniu wszelkich praw; żydzi zasiadają w Galicyi we wszystkich autonomicznych ciałach reprezentacyjnych. W powiecie sokalskim, gdzie do rady powiatowej wybiera się posiadłość większa, zostają zawsze wybierani żydzi, chociaż żaden z nich posiadłości większej nie posiada. Obecnie zasiada tam także jeden żyd.

Panowie! Sądzę, że przytoczony fakt jest w każdym razie dowodem równouprawnienia a nie uposądzania. Stosunek żydów do wyznawców innej religii, jest taki sam, — jaki jest w całej Austrii i w całym świecie. Są wprawdzie jeszcze niekiedy nieporozumienia między wyznawcami różnych religii, nieporozumienia te jednak nie do samych tylko odnoszą się żydów, bywają one i między wyznawcami innych religii. — Dzieje się tak i wszędzie indziej i upewnić was mogę, że pod tym względem nie gorzej jest u nas, niż w prowincjach niemieckich.

W sejmie galicyjskim we Lwowie, a nawet tu w tej Izbie nigdy się nie dały słyszeć z tych ław (pokazując na ławy Polaków) od moich krajowców takie słowa, jakie słyszeliśmy podczas wyznaniowej dyskusyi z tej strony (pokazując na ławy Tyrolczyków) „o pasperdakach i o prasie żydowskiej.“ To nie Polacy tak mówili, tak Niemcy mówili (głosy z lewicy: to byli chłopci).

Tych panów więc, którzy sądzą, że w Galicyi są trzy narodowości, jeszcze raz uważnymi robię, że zasada divide et impera minęła.

Sądzę, że zasada wysokiej Izby, wysokiego rządu i całej idei państwowej powinien być raczej spokoj i zgoda, a nie podżeganie w kraju takim jak Galicya, gdzie 600,000 żydów żyje w spokoju i w zgodzie obok reszty mieszkańców, u których znajdują sposób do życia i zarobku.

Za niepotrzebne uważam tu wspomnienie dalekiej przeszłości, kiedy to Polacy nas żydów przyjęli, podczas gdy w innych krajach Europy wśród powszechnej ciemnoty, żydom gotowano tylko stosy; w Polsce nigdy na stosach nie palono żydów.

Wspominam o tём dla tego, ażeby dowiedzieć, że chcąc, abyśmy żyli w spokoju i nadal, tylko jatrzyć nie potrzeba. Ci, którzy Niemcami są w Galicyi, mogą oświadczyć otwarcie: jesteśmy Niemcami i żądamy szkół niemieckich, a my zadość uczynimy ich życzeniom; jeżeli jednak chce ktoś stworzyć Niemców na podstawie wyznania, w takim razie sprzeciwiam mu stanowczo. Są wprawdzie w Galicyi żydzi, którzy po niemiecku mówią, lecz są po największej części tylko żydzi, którzy są Polakami i którzy, ponieważ w Polsce żyją, z współobywatelami swymi pragną żyć w zgodzie.

Oto, panowie, taki jest stosunek między żydami w Galicyi.

Może jednak zapytacie, z kąd też to pochodzi, że właśnie z drugiej strony podnoszą się skargi i cierpie-kie zarzuty?

Otwarcie wyznać muszę, że nie reminiscencje żydów, lecz reminiscencje ściśle politycznej natury. I przeciwko temu, panowie, nic do powiedzenia nie mam; można się pod tym względem politycznym różnić — lecz należy w takim razie zdanie swe wypowiadać otwarcie — a nie przenosić walki na pole wyznaniowe.

Nie może to być obojętnym współwyznawcom moim w Galicyi, których tu reprezentuję, jeżeli w Izbie tej, z której słowo rozchodzi się echem po całym cesarstwie, za granicą, po Europie całej, po całym świecie, ktoś powie, że wysłani do Wiednia deputowani galicyjscy sięją niezgodę i powie: „oto żydzi są tymi, którzy przeciwko wam występują.“ Zastrzegam się więc przeciwko temu.

Jeżeli żydom w Galicyi dobrze się powodzi — a powodzi im się tam o tyle lepiej, o ile że żadnego innego nie mają kraju, gdzieby tak wiele żydów żyło, jak w Galicyi (wesołość) — żyją oni tam i żywią się uczciwie — nie należy tak wielkiej liczby mieszkańców przedstawiać jako ofiary prześladowania. A właśnie toby się stało, gdyby w wspomniany sposób postępować zaczęto. My żyliśmy zawsze spokojnie i zgodnie a w Galicyi zachodniej i w Krakowie stan ten nigdy zakłóconym nie został. Spokój ten zamąciły dopiero kolwiek wybory w ostatnich czasach we Lwowie; przy wyborach zaś na całym świecie najzamoitszą walczą się bronią. Lecz to jest pole polityczne, na które wkraczać nie chcę, ażeby panów nie zatrzymywać długo.

Jeżeli się walczy bronią polityczną, w takim razie otwarcie to wypowiedzieć trzeba, lecz jeżeli we Lwowie przeobraża się stowarzyszenia religijne w polityczne, należałoby je też nazywać takimi, wtedy znam je za równorzędnych przeciwników, lecz w żadnym razie — co sądzić wysoka izba mi przysła — nie powinno się w Austrii wyszukiwać jeszcze kwestyi religijnych.

Panowie! Jeżeli spojrzymy na wszystkie strony tej izby, na prawo, na lewo, na centrum i na wszystkie frakcje — jeżeli jakkolwiek one się nazywają a które w wielu wypadkach stoją w obec siebie nieprzyjajnie, znajdziemy przecież jedną prawdę, jedną zasadę, która nas wszystkich łączy, do jakiegokolwiek ktoś z nas należy narodowości lub religii a tą jest potęga Austrii, której podtrzymania życzymy sobie wszyscy. (Okłaski po prawicy.) Jeżeli więc siłę tę i potęgę utrzymać chcemy na zewnątrz, to starać powinniśmy się



utrzymać na wewnątrz spokój. (Brawo po prawej stronie.)

Boli to zapewne nie jednego patryotę, gdy sły-zy w tej Izbie tyle wycieczek narodowościowych. Da-lym za to wiele, gdyby walka ta uciła, gdyby w tej Izbie pod tym względem zapanowała zgoda.

Lecz moi panowie nie prowokujcie obok kwestyi narodowościowej jeszcze kwestyi religijnej żydowskiej. A to, nie co innego się stało, gdybyście 600.000 ży- dów jako osobny naród postawili. Galicya zamieszkuje Polacy i Rusini, a między nimi żyją żydzi jako Po- lacy lub Rusini; żydów uważać więc należy tylko jako wyznanie osobne, z którego tylko mniejszość językiem niemieckim mówi.

Ci mogą więc sobie być Niemcami, lecz nie dla tego ponieważ są żydami, lecz że mówią językiem nie- mieckim.

Na to jednak chciałem zwrócić uwagę, że w tej kwestyi tylko w imieniu narodowości nie zaś w imie- niu wyznania przemawiać można. (Wielki niepokój w Izbie, brawo i oklaski po prawej.)

## FRANCYA.

\* **Paryż**, 29 marca. Głównym staraniem rządu jest obecnie jak najspieszniejsze utworzenie Izby wyższej. Z tego też powodu nie małego są znaczenia zapatrywania rządu co do przyszłego senatu. Projekt tego senatu jest zupełnie wykończonym, a ks. Broglie przybywszy wczoraj na posiedzenie komisji konstytu- cyjnej, wyraził się o przyszłej Izbie mniej więcej jak następująco:

„Większość ma swe prawa, są przeciwie inne jeszcze interesy, inne prawa i wpływy domagające się udziału w rządach wielkiego narodu. Gdyby sama liczba tylko powołana była do stanowienia praw, w takim razie ani zdolności, ani doświadczenie polityczne, ani poło- żenie zasługi, ani sława, ani wreszcie wielkie interesa własności podtrzymujące pracę i pomnażające bogac- two wielkiego kraju, nie miałyby swego prawnego u- działu ze szkoda sprawy publicznej. Chociażby jak największe było staranie o rozszerzenie oświaty ludowej, nigdy większa liczba obywateli nie posiedzie tego wy- kształcenia, jakie nabyć może owa mała liczba po- siadająca przywilej długie lata poświęcać nauce i rozprze- strzenianiu swjej wiedzy. Wreszcie wielkie kapitały, wielka własność ziemia, której skoncentrowanie nie- odwołn jest do rozwoju publicznego bogactwa, nie będą nigdy udziałem liczebnej większości obywateli. Gdyby więc tej tylko większości chciano przyznać pra- wo zasiadania w radzie państwa, narażono by się na niebezpieczeństwo poświęcenia w brutalny sposób odzo- by i siły kraju. — W dobrze zorganizowanym spo- łeczeństwie nie powinna panować sama tylko liczba. — W powyższy sposób uzasadniał książę Broglie koniecz- ność Izby wyższej. Co do składu tej Izby, to we- dle ks. Broglie część senatorów ma być mianowaną przez rząd, reszta zaś wybierana przez osobne ciało wyborcze. Rząd przy nominacji senatorów powinien być ściśle związany i tylko z pewnych klas miano- wać członków Izby wyższej. Do klas tych mają na- leżeć przedewszystkiem ludzie, którym państwo win- no wdzięczność za położone usługi. Ciało wybierające senatorów ma się składać z ciał niezależnych, naczelni- ków sądownictwa, publicznego wychowania, duchow- ienstwa różnych wyznań, sądów i izb handlowych, radców i rzeczników, radców jeneralnych i ludzi pla- cących najwyższe podatki. Tym tylko sposobem moż- na dojść do dobrego reprezentowania interesów kraju. Ks. Broglie żąda na- to, aby najwyżsi urzędnicy państwa, jak marszałkowie, admi- raliowie, prezesi sądu kasacyjnego i Izby obrachunko- wej należeli z mocy swego urzędu do senatu. Liczba senatorów ma wynosić 280 do 300. Co się tyczy praw przysługujących senatorom, nie stało określonego nie- zaznaczył minister spraw wewnętrznych, ale oświad- czył się za projektem eksministra Dufaure'a a miano- wie, że prezydent Rzeczypospolitej może wspólnie z senatem rozwiązać Izbę niższą. W tym duchu utwo- rzona Izba wyższa nie wymaga zdaniem ks. Broglie osobnego prawa o władzy prezydenta Rzeczypospolitej.

Prawo z 20 listopada wystarcza pod tym wzglę- dem jak najzupełniej. Pełnomocnictwo udzielone prze- zen prezydentowi, czyni zadość wszystkiemu. Prawa dla Izby wyższej i niższej uzupełniają władzę nadaną marszałkowi prawem z 20 listopada nieodwołalną przez tal siedm. Na przypadek śmierci marszałka osobne chce ks. Broglie dołączyć prawo do prawa o Izbach. Marszałkowi Izby wyższej lub niższej możnaby w ta- kim razem powierzyć tymczasowo rządy kraju. „Tym sposobem — tak zakończył swe przemówienie książę Broglie — damy Francji to, na co z tak długą wy- ciekiwała niecierpliwością a mianowicie prawną orga- nizacyą rządu utworzonego w dniu 20 listopada. Ma- my nadzieję, że przemysłowa i pracowita Francja na podstawie tej organizacyi będzie się mogła oddać pra- com pokoju i naprawić klęskę zrażdzone przez wojnę. Siedm lat jest krótkim przeciągiem czasu w dziejach pewnego narodu, różne konstytucje od r. 1789 miały większe pretensje, nie możemy przecież zapominać, że ambicie te nie doznały poparcia i że ostatni prezydent Rzeczypospolitej p. Thiers, wyszedł z jej mównicy w pamiętnej swjej mowie. Że konstytucya nada sobie imię „ostatecznie utrwalonej“, nie idzie za tem, aby takową była istotnie. Konstytucya zasłużyła powinna sobie na to imię przez zaufanie i ogólny szacunek. Któż konstytucya we Francji mogłaby się tam po- chwalić w obec tylu stronnictw? Jeżeli w dniu 20 listopada ukonstytuowany siedmioletni rząd ma być ograniczony, to ma być korzystać przed innemi, że może zebrać około siebie wszystkich dobrych obywateli wszyst- kich stronnictw, nie potrzebując żądać od nich wy- rzeczenia się swych przekonań. Stowem, podtrzymuje on owe zawieszenie broni pomiędzy stronnictwami, o którym tyle zgoła mówią obecnie, a które nie powstrzy- mują nieporozumień, ale pozwala na przeprowadzenie prac około dobra kraju z pomocą uczciwych ludzi. — Dzięki poparciu uczciwych ludzi zapłaciliśmy kontry- butcyą wojenną, skarb państwa do dobrego doprowa- dziliśmy stanu i zreorganizowaliśmy naszą armię. — Poparcie to utrzymuje u władzy marszałka prezydenta, którego szlachetny charakter nadaje się dobrze do ta- kiej roli pośrednika. Sądzimy, że już teraz oświad- czyć możemy, iż marszałek tak samo rozumie powie- rzoną mu przez Francją władzę, którą w tym duchu spełniać będzie przez cały przeciąg swego pełnomoc- nictwa. Powiedział nam to przed kilku godzinami, w chwili kiedy odbierałem od niego rozkazy. Wolny od wszelkich obowiązków dla któregośkolwiek stroni- cta chce on rządzić z poparciem wszystkich. — Po- tem przemówieniu ks. Broglie zwrócił uwagę członka komisji Dufaure na okoliczność, że minister spraw wewnętrznych nie wspominał ani słowem o odwołie- niu władzy wykonawczej po siedmiu latach marszałka ani o prawach władzy tej przysługujących. Członko-

wie komisy Lambert Sainte Croix i Batbie wystąpił również przeciw ideom ks. Broglie i zażądał, aby o- brady nad powyższym projektem odroczone aż do cza- su, w którym projekt przedłożonym będzie Zgroma- dzeniu narodowemu.

## GRECYA.

\* **Ateny**, 29 marca. Gabinet grecki podał się wczoraj do dymisji. Bezpośrednią przyczyną podo- bnego kroku ministerstwa Bulgaria sądzą być o- statnie zajęcia w Izbie, zajęcia, które skłoniły nawet króla Jerzego do zagrożenia abdykacyą. Burzę wy- wołał deputowany Lombardos, niegdyś minister, który przy sposobności domagania się śledztwa co do postę- powania gabinetu Delidziordzisa rzekł, że naród cierpi odradę do monarchii, a ideałem jego jest rząd republi- kański. Marszałek Izby nie przywołał mowy do por- ządku ani też żaden minister nie zaproteutował prze- ciw temu. Dopiero król zawezwawszy ministrów, su- rowo ich skarcił i zapowiedział, że zrzecze się tronu. Nazajutrz ministrowie zażądali potępienia słów Lom- bardosa i wyrażenia wotum zaufania tak dla korony jak i gabinetu. Koronie udzielono wotum zaufania i to 127 głosami przeciw 18, gabinet jednakże nie po- zyskał większości. Tymczasem zaraz odroczone Izbę na dni 10, a kto wie czy nie nastąpi jej rozwiązanie.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

### Poznań, dnia 1 kwietnia.

— \* **Teatr polski.** Dowiadujemy się, że dyrekcya teatru naszego zaangażowała na sześć występów p. Frederici-Ja- kowicką, b. artystkę opery warszawskiej, znakomitą śpiewa- czkę, o której występach w Madrycie, Konstantynopolu, Medy- olandie, a teraz przed miesiącem w Monachium krytyka z wiel- kiem uznaniem i wielkimi pochwałami, oczęga ją nazwać pier- wozrodzoną śpiewaczką, się rozpisywała. P. Frederici-Ja- kowicka starał się zaangażować teatr w Buenos-Ayres, lecz na podane warunki nie zgodziła się. Do nas przyjeżdże już 9 m. i najdalej 12 rozpocznie się jej występy. Śpiewać będzie w Halce, Faworycie, Violetcie, Żydówce, Rigoleto i Lunatyce. Przy tej sposobności nadmieniamy, że do 1 lipca r. b. dyrekcya wynajęła wyłącznie dla sceny polskiej teatr miejski i w nim najmuje trzy razy tygodniowo dawać będzie przedstawienia. Do dramatu również na gościnne występy zaproszeni zostali pierwszorzędni artyści i artytki. — Nasz teatr, jak się z źródła urzędowego dowiadujemy, gotów będzie na 1 października. — Po Wielkiejnocy roboty z całą energią będą prowadzone. Ro- boty starskie ma sobie oddane p. Żeyland, a masynerne i kulisy p. Bongardt w Wiedniu, ten sam, który też same roboty wykonał dla teatrów w Lipsku, Dreźnie itd.

— \* **Wczoraj wieczorem** o godzinie 8 odbył się w lokalu szkoły obywatelskiej popis uczniów miejskiej szkoły przemysłowej, na który pomiędzy innymi i naczelny prezes p. Günther przybył. Egzaminowano z niemieckiego, z geografii i rachunków. U- czniowie zwłaszcza w dwóch pierwszych przedmiotach udowo- dnlili, że szkoła dopiero pół roku istnieją. Pomiędzy uczniami, których było blisko 80, spostrzegliśmy także kilku Polaków. Gdy który z tychże na pytanie mu stawione odpowiedział upo- rzywem milczeniem, uniwniaili się nauczyciele stereotypem: „Das ist ein Pole, der versteht noch nicht so viel deutsch.“ Możemy zaręczyć, że nauka udzielana takim uczniom w języku niemieckim, nie wyda wielkich owoców.

— \* **Magistrat tutejszy** składa się obecnie z 4 człon- ków platnych: nadburmistrza Kohleisa, burmistrza Herse, radcy budowniczego Stenzel i radcy miejskiego Rump; z ośmiu członków nieplatnych: kupca Kaatz, reudenta Ziems- twa Chlebowski, kupca Annusa, kupca Bielefeld, kupca Breslauer, kupca L. Jaffé, architekta Schulz i ku- pca Garley. Trzej ostatni wybrani zostali w miejsce Hobano- wskiego i Schmidta, którzy wystąpili i zmarłego Bergera; dwaj pierwsi z nich potwierdzili już zostali przez król. regencyą, potwierdzenie ostatniego zapewne niedalekie. Z członków wszy- skich magistratu jeden tylko jest Polakiem — dawniej było dwóch — i to dowód równouprawnienia narodowości i pomię- dzy 28 członkami reprezentacyi miejskiej znajduje się jeden też tylko Polak.

— \* **Pan Antoni Plitzner**, znany obywatel miasta na- szego, w dniu dzisiejszym jako w rocznicę 25-letniego założenia swego interesu, odbiera życzenia od członków Towarzystwa przemysłowego i pożyczkowego, oraz licznych przyjaciół i ży- ciółych mu. Dowody tego uznania powinny być zachętą dla młodego pokolenia, wskazując na drogę, jaką przez pracę, uczci- wość, zabiegliwość dojść można do bytu a przytém zjednać so- bie szczerą szacunek społeczeństwa.

— \* **Sprostowanie.** W wierszu 19 korespondencyi z Wrszni, zamieszczonej w wczorajszym numerze Dziennika (74) czytać należy: kwestyą wyjąłownienia ziemi, zamiast, jak mylnie wydrukowano: kwestyą wyjaśnienia ziemi.

— \* **Budowa projektowanych fortów** rozpocznie się prawdopodobnie w bieżącym jeszcze roku, nasampróżd zaś pod Świerczewem, Junikowem i Eduardfelde, na południowo zachod- niej stronie miasta. Trzy te punkta oddalone są od siebie od 1/2 mil. Na ampród mają do tego i tych punktów być wybudowa- no od zwierki wrocławskiej nowe zwierki, na którychby przewozić można materiały budowlany. W równy sposób mają następnie wszystkie forty pomiędzy sobą być połączone zwier- kami; ku połączeniu zaś fortów z jednego i drugiego brzegu Warty ma służyć most kolei kluczborsko-poznańskiego. Czy i pod Naramowicami, gdzie także ma stanąć fort taki, most na Warcie wybudowany zostanie, rzeczą jest jeszcze wątpliwą.

— \* **Woda w Warcie** wzrasta bezustannie od dnia 18 b. m. a dnia onegdajszego doszła do wysokości 2,24 metrów czyli 7 stóp 2 cali nad zerem wedle wodomierza przy Chwalisławskim moście. W skutek ulewnych deszczów dni ostatnich zapewne przedchoć będzie niebawem woda przez Berdychowską tamę, tak że komunikacya odbywać się będzie musiała drogą wałową pomiędzy Kaliską a Warszawską bramą.

— \* **Sejm prowincjonalny** naszego Księstwa ma się tu podobno zebrać w końcu maja rb.

— \* **Doniesienia policyjne.** Znalezione brązowy jedwabny parasol damski i zegarek damski; zgubiono portmonetkę z 5 tal. 25 sgr.

— \* **W Gazecie Toruńskiej** w nr. 74 czytamy co następuje: „Dziennik Poznański podaje krótkie brzmienie petycji klubu postępowego polskiego (nr. 73) tak wylicza wymienione tam pi- sma: „Gazeta Narodowa, Dziennik Polski, Dziennik Poznański i t. d.“ Śmieszmy zapytać kolegę poznańskiego, od kiedy to Gazeta Toruńska nazywa się i t. d.“

Na zapytanie powyższe odpowiadamy, że petycya klubu postępowego w takim doświadczeniu, nie z niej niewy- puszczone, podaliśmy, w jakim nam ją nasz lwowski korespon- dent nadesłał. Nie nasza wina zatem, że korespondent nasz z koleżanką pominał, zwłaszcza że w chwili, kiedyśmy pety- cyą do druku oddali, jeszcze nas dzienniki galicyjskie nie do- szły, gdzie znaleźliśmy wymienioną sz. koleżankę. Zatem — mniej drażliwość, sz. koleżanko!

— \* **Pierwsze zebranie nauczycieli** wyższych zakła- dów naukowych naszego Księstwa, zaprojektowane przez na- uczycieli z Bydgoszczy, odbyło się w Poznaniu 9 i 10 kwietnia br. w sali protestanckiego gimnazjum Fryderyka Wil- helma. Prócz wielu innych przedmiotów stoi na porządku dzien- nym tego zebrania projekt założenia stowarzyszenia nauczycieli wszystkich wyższych zakładów naukowych Księstwa celem roz- bierania kwestyi naukowych.

— \* **Tegoroczny program szkoły realnej** I. rzędu we Wschowie obejmuje rozprawę naukową nauczyciela wyzsz- go dr. Blindowa: Chemische Untersuchung des Teichwassers und einiger Brunnenwasser Fraustadt's i wiadomości szkolne przez dyrektora p. Krüger. Wedle nich uczęszczało do zakładów 174 uczniów, do szkoły przygotowawczej 29 uczniów; z nich było 88 katolików, 151 protestantów, 19 żydów; miejscowych 119, zamieszkujących 84. Grono nauczycielskie składało się prócz dy- rektora z 3 nauczycieli wyższych, 4 nauczycieli zwyczajnych, z nauczyciela śpiewu i dwóch nauczycieli religii. Katolickim nauczycielem religii jest ks. lic. Liedke.

6 uczniów wyższej prymy. Nowy rok [szkolny rozpoczyna się 16 kwietnia br.

— \* **W Odolanowie** w dniu 28 zm. umarł ks. Antoni Górkiewicz, wikaryusz miejscowy.

— \* **Program tegoroczny gimnazjum gnieźnieńskiego** obejmuje rozprawę matematyczną nauczyciela gimnazjalnego dr. Paczkowskiego i wiadomości szkolne podane przez dyrekto- ra dr. Methnera. Wedle nich liczył zakład uczni w półroczu letnim 264, w półroczu zimowym 241. Pomiędzy nimi było 106 katolików, 82 protestantów i 53 żydów. Zakład więc ten jest przeważnie polskim, ponieważ zapewne i pomiędzy protestantami znajdują się Polacy. Grono nauczycielskie składało się prócz dyrektora z 4 nauczycieli wyższych: dr. Kozłowskiego, dr. Mil- lera, dr. du Mesnil, dr. Eiclinera, 4 nauczycieli zwyczajnych Roeder: dr. Kubicki, dr. Paczkowski, dr. Henrychowski, — z nauczy- ciela technicznego Krzymińskiego, z nauczyciela religii pastora Flieasa, nauczyciela śpiewu Kopitscha i nauczyciela szkoły przygotowawczej Hess. Dnia 9 września r. z. złożyło dwóch uczniów, dnia 27 lutego rb. 3 uczni klasy pierwszej egzamin do- rzasności.

— \* **Gimnazjum wagrowieckie**, które przy utworzeniu składało się tylko z 4 klas gimnazjalnych, powiększone zostało z początkiem kończącego się obecnie roku szkolnego o niższą sekundę, z początkiem obecnego zaś roku przybędzie sekunda wyższa a w dwóch następnych niższa i wyższa pryma, tak że w roku 1876 gimnazjum będzie kompletne. Przy zakładzie urę- dowało w minionym roku szkolnym prócz dyrektora dr. Dyck- noff'a dwóch nauczycieli wyższych dr. Adam i Gallien, 4 nau- czycieli gimnazjalnych dr. Hockenbeek, Nowicki, dr. Kampner i Polster, techniczny nauczyciel Schura, nauczyciel szkoły przy- gotowawczej Jenke i pastor Kolbe, jako nauczyciel religii pro- testanckiej. Nauki religii katolickiej udzielił od drugiego kwarta- lu roku szkolnego nauczyciel wyższy Gallien w trzech niższych klasach, w dwóch wyższych zaś nauka religii wcale nie była wykładana. Uczni liczył zakład w półroczu letnim 173, w zim- nowym 163, — 81 katolików, 62 protestantów i 30 żydów. I gimnazjum wagrowieckie więc jest przeważnie polskim. Nowy rok szkolny rozpocznie się dnia 13 kwietnia rb.

— \* **Towarzystwo polskie „Harmonia“** w Berlinie urządziło na dzień 6 kwietnia rb. teatr amatorski, na którym po- deklamacyi ustępu z dziełow nowogrodzkich przez Fr. Waligór- skiego p. t. Bohaterowie odegrane zostaną komedye Zrę- dności i Przekora, Ciołcia Swatka i Łobozowanie. Do- chód z przedstawienia przeznaczony na kupienie chorągwi ko- ścielnej dla Towarzystwa.

— \* **Wyrok z pruskich ustaw majowych.** Dział t. j. 31 z. m. jak pisze Gaz. Tor., toczyła się przed sądem tute- zym sprawa przeciw ks. Kamińskiemu, proboszczowi z Chelmży, i wikaryuszowi jego ks. Góreckiemu o sprawowa- nie funkcji przez ks. Góreckiego wbrew ustawom majowym. Ks. Kamiński, oskarżonego o udział w przestępstwie, uwol- niono, ks. Góreckiego zaś skazano na 100 tal. grzywnien lub 4 tygodnie więzienia.

— \* **Na kolei brzesko-grajewskiej**, budowanej przez osławionego dr. Strousberga, budowanej więc niezawodnie bardzo niedługo, zdarzyły się dwa wypadki, których bliższe szczegóły jednak nie są jeszcze do ręki znane. Pierwszy wypadek zdarzył się w piątek rano tuż pod Brześciem przy stacji drogi tatarskiej. Pociąg towarowy wychodzący z Brześcia ku Białemuostkowi wyskoczył z szyn zaraz na łuku rozpoczynającym drogę. Drugi wypadek zdarzył się o cztery mile od Białogostoku na moście żelaznym nad rzeką Narwią, w bliskości stacji Strabie. Most w chwili przechożenia pociągu zerwał się tak, że przebiegł zdołał tylko lokomotywa i jeden wagon, reszta zaś wagonów wpadła w rzekę. Podobno ośb 21 straciło przy tym życie. Komunikacya dotąd przywróconą nie została i wagony towarowe z linii grajewskiej przecho- dzą do Brześcia przez Warszawę drogami petersburską i tere- polską.

— \* **Feliks Łojko**, słynny naz statysta i zbieracz histo- rycznych z czasów Poniatowskiego, może się przecie doczekać po- minika, bo właśnie około tej chwalebnej pracy krząta się w War- szawie.

— \* **Warszawskie towarzystwo** zachęty sztuk pięknych rozwinęło nader skuteczną czynność. Liczba jego członków doszła do 1690 członków i miało dochódów w ostatnim roku ogółem 12,368 rubli. Towarzystwo utrzymuje stałą wystawę dzieł sztuki, przy której jest sala rysunkowa dla kopistów, a oprócz tego osobno postaralo się o wystawienie w Warszawie „Kopernika i Skargi“ Matejki, „Jawnogrzeczny“ Smierdzkiego. Dochód z wystawy tych trzech obrazów przyniósł 3900 rubli, która to kwota użyta została na zasilił w ilości 74—500 rubli dla 7 artystów, jednemu udzielono pożyczkę a reszta pozostała do rozdysponowania na stypendya artystyczne. Wystawę urzą- dzane przez towarzystwo zwiedziło 49,500 osób, przyjęto na wystawę stałą 247 dzieł sztuki, z tych 31 obrazów olejnych i 4 rzeźby zakupiono za sumę 5380 rubli i rozłożono między członków. Komitet ogłosił trzy konkursy malarskie, trzy rze- źbiarskie i jeden architektoniczny. Nagrody w tych konkursach otrzymali pp. A. Strzałek, F. Sypniewski (w dwóch konkur- sach), A. Głębocki, A. Schimmelfening, B. Muklanowicz; kon- kursa rzeźbiarskie jeszcze nie zostały rozstrzygnięte, ponieważ w tych czasach dopiero upływa ich termin. Z funduszu to- warzystwa otrzymała stypendya całkowite lub częściowe 5 ar- tystów.

— \* **Czeskie stowarzyszenie „Akademicki Spolek“** w Wiedniu urządziło na pamięć 50-letniej rocznicy wydania „Slavi oery“ przez poetę Jana Kollara koncert 25 kwietnia w małej sali zabudowania towarzystwa muzycznego przy wspóludziale stowarz. „Zpevačický spolek“. Wydział „Akademickiego spoku“ zaprasza więc wszystkich Słowian, bawiących w Wiedniu, aby biorąc udział w tym koncercie, uczcili poetę, który pierwszy podniósł idee słowiańska.

— \* **W Paryżu** pojawiła się w rocznicę pełnoletności i od tego czasu krąży moneta złota pięcio-frankowa, po jednej stronie z portretem dosięgłego do pełnoletności księcia cesar- skiego i napisem „Napoleon IV. cesarz“, po drugiej zaś z her- bem Bonapartych: Orłem rzymskim na tle rozpiętej purpury cesarskiej. Drobnocennym piśmem na każdej sztuce wypisano: „cesar“ (proba).

— \* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 2 kwietnia W. czwartek i Franciszka z Pauli; w kalendarzu słowiańskim Su- dumira.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 36, zachód o godzinie 6 minut 33.

Pełnia dnia 2 kwietnia o 12 godzinie w południe. Dnia 2 kwietnia 1640 śmierć Marcina Sarbiewskiego. — 1658 śmierć Andrzeja Leszczyńskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego. — 1702 śmierć hetmana Stanisława Jabłonowskiego.

## WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Tygodnika Ilustrowanego** wyszedł z druku No. 326 i zawiera: Dziewczyna tkająca płótno (drzeworyt). — Kronika tygodniowa. — Przegląd polityczny. — P. rwna (wiersz). — Z wieczorów nad Tanią (dalszy ciąg, z drzew.). — Cyganie (drzeworyt). — Juliusz Michelet (z drzeworytem). — Korespon- dencya z Mławy. — Szachy. — Rebus. — Komysznik, obrazek z przeszłości, skreślił T. T. Jeż (dalszy ciąg). — Wędrowki de- legata, szkice humorystyczne obojętne (dalszy ciąg, z drze- worytem). — Nowości wydawnicze. — Korespondencya z Peters- burga. — Kraj i ludzie podzwrotnikowej Ameryki. — Powsta- nie i rozwój pierwotnych mitów. — Teoria lodowców. — Wal- lenstein (dalszy ciąg). — Moja opowieść, przez E. Bulwera.

— **Tygodnika Rolniczego warszawskiego** wyszedł z druku nr. 13 i zawiera: Od Redakcyi. — Projekt ruchomej pracowni chemicznej. — Badanie ziem ornych Wołynia, Ukrainy i Po- dola. (Dokończenie). — O sztucznym zapładnianiu jajek ry- bnych. — O korze garbarskiej i racyonalnem jej produkowaniu, podał Edmund Wężyk. (Dokończenie). — Jaka rasę owiec po- winniśmy hodować, przez E. G. Keffersteina. — Sprawozdanie handlowe. — Odpowiedzi Redakcyi. — W odcinku: Oszczędność i kasy oszczędności. (Ciąg dalszy.)

## PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 1 kwietnia.

**LUZINSKI GRAND HOTEL DE FRANCE.** Hr. Czarne- cki z Gogolewa, Haza Radlitz z Lewic, Urbanowski z żoną z Soboty, Taczanowski Wł. z Szypłowa, Taczanowski E. z Choryni, Otoki z Gogolewa, Sezaniecki z Janówką, Micha- łowski z Galicyi, dr. Brokera z Sreenu, Smidzt z Wiednia. **HOTEL POD CZARNYM ORŁEM.** Golski z Miechowa, Za- dów z Brodów, Lutyński z Zielnik, Kopaczewski z Dzieci- mrowa, Grabowski z Chociczy, Wehr z Drzewic, Krieger z Sienna, I. Majorka z Pniew, pani Remond z Wirov. **STERN HOTEL EUROPEJSKI.** Kamendziński z Poznania, Arnold z Zgorzelic, Kawczyński z Jabłowa, Gościński z Rogoźna, Latyński z Krasowa, Falk z Wrocławia, Lam- mers z Magdeburga, Pachon z Gołuchowa, Grasse z Hanau, Pollak z Królewca, Büllmann z Hohenst. angau, Erdmanns- dörfer z Frankfurtu n. M., Kęczyński z Chwałibogowa, Friedländer z Wrocławia.

## GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

### Giełda poznańska, 1 kwietnia.

Zyto: cena wypowiedz. 61, na wiosnę 61-1/2, na kwiecień 61-1/2, kwiecień-maj 61-1/2, maj-czerwiec 62, czerwiec-lipiec 61-1/2, lipiec-sierpień — —.

Wyp. — otr.

Okowita: cena wypowiedz. 22-1/2, na kwiecień 22-1/2-1/2, maj 22-1/2, czerwiec 22-1/2, lipiec 22-1/2, sierpień — —, wrzesień — —, kwiecień-maj 22-1/2.

Wypowiedziano 80.000 litrów.

| Ceny targowe<br>w mieście Poznaniu<br>dnia 1 kwietnia 1874 roku. | Ceny.   |          |            |      |
|------------------------------------------------------------------|---------|----------|------------|------|
|                                                                  | Najwyż. | Średnia. | Najniższa. |      |
| Pszonicy pięknej, szefel po 42 kil.                              | 3 18    | 3 16     | 3 14       |      |
| średniej                                                         | 3 11    | 3 10     | 3 8        | 9    |
| pośledn.                                                         | 3 7     | 3 6      | 3 3        | 2    |
| Żyto ciężkie                                                     | 40      | 2 20     | 2 19       | 2 18 |
| średniej                                                         | 2 17    | 2 16     | 2 15       |      |
| pośledn.                                                         | 2 14    | 2 13     | 2 12       |      |
| Jęczmienia wielk.                                                | 37      | 2 20     | 2 17       | 2 15 |
| drobn.                                                           | 2 17    | 2 15     | 2 12       | 2 10 |
| Owies                                                            | 25      | 1 22     | 1 21       | 1 15 |
| Grochu do gotowan.                                               | 45      | 2 25     | 2 24       | 2 21 |
| Grochu na paszę                                                  | 2 17    | 2 16     | 2 15       |      |
| Rzepiku zimowego                                                 | 40      | —        | —          | —    |
| Rzepiku zimowego                                                 | —       | —        | —          | —    |
| Rzepiku latowego                                                 | —       | —        | —          | —    |
| Tatarki                                                          | 35      | 2 10     | 2 5        | 2    |
| Kartofli                                                         | 50      | 25       | 23         | 9    |
| Wyki                                                             | 45      | 2 20     | 2 18       | 2 15 |
| Lubinu żółt.                                                     | 45      | 2 12     | 2 14       | 2 12 |
| niebiesk.                                                        | 2 5     | 2 3      | 2 2        | 2 6  |
| Koniczyny czw. cent. po 60 kilo.                                 | 16 15   | 16       | 15         | —    |
| Koniczyny biał.                                                  | 20      | 18       | 15         | —    |

### Giełda bydgoska, 31 marca.

Pszonica: wysoko pastra i biała 80-82, pastra i jasno pastra 75-79 tal., kamionka 62-71 tal.

Zyto piękne 61-63, pośledniejsze 57-60 tal.

Jęczmień: wielki 63-66, pośledniejszy 58-62, mały 55 do 60 talarów.

Groch: do gotowania 58-60, na paszę 51-56 tal.

Lubin: niebieski 40-43, żółty 43-46 talarów.

Wyka: 45-50 tal.

Owies: 54-58 tal. wszystko per 1000 kilo wedle gatun- ku i wagi efektywnej.

Okowita: 21-1/2 tal. per 100 litrów a 100 %.

### Giełda berlińska, 31 marca.

Pszonica: per 1000 kilo w miej. 73-90 tal. wedle ga- tunku żądano: żółta 82-86 tal. z dworca plac; na marzec — —, kwiecień-maj 85-1/2-1/2, maj-czerwiec i czerwiec-lipiec 85-1/2-1/2 tal. placono.

Zyto: per 1000 kilo w miejscu 56-76 tal. wedle gatunku żądano: rosyjskie 56-1/2-58-1/2 tal. ze statku i dworca, krajowe 63-66 tal. z dworca plac; na marzec 61-1/2, kwiecień-maj 61-1/2, maj-czerwiec 61-1/2, czerwiec-lipiec 60-1/2-1/2 tal. placono.

Jęczmień: per 1000 kilo w miejscu 56-75 talarów wedle gatunku żądano.

Owies: per 1000 kilo w miejscu 52-65 tal. wedle gatunku żąd.; szlaski i czeski 60-64, galicyjski —, pomorski 60-64, wschodnio i zachodnio-pruski 55-62 tal. z dworca plac; na marzec — —, kwiecień-maj 61-1/2, maj-czerw. 60-1/2-1/2 tal. pl.

Groch: per 1000 kilo do gotowania 62-67 tal. na pa- szę 55-61 talarów.

Rzepak per 1000 kilo — tal.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 17-1/2 tal. plac; na marzec i marzec-kwiecień 18-1/2, — kwiecień-maj 18-1/2-1/2 tal. plac.

Olej llniany per 100 kilo w miejscu 23-1/2 tal.

Olej skalny per 100 kilo w miejscu 10-1/2 tal.



## Obwieszczenie.

Po przejrzeniu rejestrów kredytowych i dokumentów hipotecznych przekonałem się dziś, że ogólna kwota wszystkich przez królewską Dyrekcyę nowego Towarzystwa ziemsko-kredytowego dla prowincji poznańskiej dotychczas wygotowanych listów zastawnych nie przewyższa ogólnej sumy kapitałów hipotecznych temuz Towarzystwu się należących, co stosownie do § 8 Statutu z 13 maja 1857 niniejszem się ogłasza. (1979)

Poznań, 27 marca 1874.

**Komisarz rządowy,**  
b. minister stanu  
podp. **Hr. Königsmark.**

## Stowarzyszenie kasy chorych.

Aptekę dla członków jest  
**apteka Kirschsteina** (1888)  
przy Rynku naprzeciw głównego odwachu.  
Poznań, 28 marca 1874.

**Zarząd.**

## Królewskie gimnazjum w Wągrowcu.

Nowy rok szkolny, wraz z którym sekunda wyższa (jak w dwóch następnych latach niższa i wyższa prima) otworzoną a terycja jako terycja wyższa i niższa na dwie wedle planu nauk i godzin różne klasy rozdzieloną zostanie, rozpocznie się w poniedziałek dnia 13 kwietnia r. b. W tymże dniu odbędzie się egzamin nowych uczniów. Zgłoszenia przyjmują w dniach poprzednich.

Dyrektor

**Dr. Dyckhoff.**

Dla znakomitego handlu towarów modnych i konfekcyj w większym mieście Prus Zachodnich poszukuje się natychmiast pod przystępnymi warunkami biegły

**pomocnik handlowy**

(Polak). Piśmienne zgłoszenia przy dołączeniu świadectw złożyć można w ekspedycy Dziennika sub lit. **L. M. N. 1969.** (1969)

## Wielkie mieszkanie ogrodowe

wraz z ogrodem jest natychmiast do wynajęcia. Blizsza wiadomość **Wrocławska ulica Nr. 9.** III piętro. (1875)

## Rękawiczki.

Świeży zapas rękawiczek, i guzików od 10 sgr. 2 guzików od 15 sgr. i we wszystkich cenach i gatunkach poleca (1886)

**W. Bock, rękawicznik.**

Stary Rynek Nr. 70, róg Nowej ulicy.

Ukończywszy studia w Berlinie, osiedliłem się w **Mogilnie.**

Mieszkam w domu pana Gsell. (1937)

**J. N. Klossowski,**

weterynarz praktyczny I. klasy.

Przesiedliłem się do **Jarocina.** (1885)

**Bohlen,**

weterynarz I-szej klasy.

Z dniem 1 kwietnia r. b. otworzyli niżej podpisani w **Poznaniu przy Wilhelmowskiej ulicy Nr. 13,** (w kamienicy radzcy sprawiedliwości p. Giersch) pod firmą:

# Drwęski i Sokolnicki Dom komisowy,

który pośredniczyć będzie w sprzedaży i zakupie tak wszelkiego rodzaju ziemiopłodów, fabrykatów rolniczych i sztucznych nawozów, jak nie mniej majątków ziemskich, hipotek, papierów publicznych itp. za umiarkowaną prowizją. O łaskawe zlecenia upraszają

**Bronisław Drwęski. Szymon Sokolnicki.**

Od 1 stycznia 1874 r. wychodzi tygodniowo w Nowym Yorku czasopismo polskie, literacko-naukowo-polityczne pod tytułem:

## „Gazeta Nowoyorska.”

Przedpłata roczna dla Europy z przesyłką: talarów 7, guldenów 12, franków 24; cena półroczna o połowę mniejsza. (1894)  
Adres: **Expedition of „Gazeta Nowoyorska” — 43 Chatham Str. New-York U. S. of America.**

## Warszawski magazyn obuwia

męskiego i damskiego  
bogato w wyborowe towary zaopatrzoney  
przy **Wilhelmowskiej ulicy Nr. 18**  
naprzeciw hotelu francuskiego. (1291)

**F. ANDRZEJEWSKI.**

## Północno-niemieckie Towarzystwo ubezpieczeń od gradobicia.

Biegli agenci i akwizytorowie poszukują się przez agenturę główną Poznań. (1900)  
**Manasse Werner.**

## Zakład litograficzny

handlu (1533)

**Antoniego Rose**

w Poznaniu w Bazarze

przyjmuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące. Rejestra gospodarskie i książki kontowe ma zawsze w największym wyborze.

## J. Mondré'go

Handel towarów kolonialnych, wina, cygar etc. i pierwszorzędnym

**skład amerykańskiej stoniny i smolcu**  
w **Poznaniu,** w **Swarzędzu,**  
Chwaliszewo 39 Rynek 218/19

zaopatrzone są w świeży i doborowy towar.

**kawy, migdały, rodzenki itp.**

wszystko po cenach **tanich.** (1882)

## Egzamin na wolontaryuszów.

Przygotowanie wraz z pensją. Nowe kursa rozpoczynają się z dniem 8 kwietnia. (1711)

**Dr. Theile.**

Poznań, Św. Marcin 66.



**Dominium Rudki**

sprzedaży (1965)

**szwajcarskie masło,**

Berlińska ulica Nr. 15.

## Warszawskie mazurki

poleca (1986)

**S. Sobeski,**

Bazar.

**Prus. losy** 4 kl. 22 tal. 10 tal. 5 tal. u S. Basch, Berlin (1836)  
Molkenmarkt 14. [H 11430]



## 200 maciór Negretti,

młodych, zdalnych do chowu, z odbiorem po strzyżu mają na sprzedaż **Kuczwały** pod **Chełmżą** (Culmsee). (1998)

Polak, 10-12,000 tal. do dyspozycji mający, pragnie zaraz nabyć drogą **kupna wioskę lub zadzieżnawicę** począwszy od 600 do 1500 mórg arealu. O bliższe a oraz szczegółowe podane warunki i położenie uprasza się pod adres. **Dom. Kobsewo** p. Carthaus (West Preussen). (9881)

## Wieś rycerska Jeziorki

cum pertinentiis, powiat poznański, poczta Stęszewo, pół mili od dworca bukowskiego, 1875 r. dostaje koło wsi szosę; składająca się z 5300 mórg arealu, z tych wedle taksy Landszaftu ziem pszennej I. klasy 1548 mórg, pszennej II. klasy 1496 m., jęczmiennej I. klasy 682 m., owsianej, pastwisk, podwórza etc. 198 m., łąk 209 m., boru 464 m., jeziora 703 m., (w tych 116 porośniętych trzciną), z obszernymi dobrami i kompletnymi budynkami, kompletnym żywym i martwym inwentarzem, jest natychmiast dla działów z wolnej ręki tania do sprzedania. Nowej Landszaftu jest 128000 talarów. Pośredników wyklucza się. (1980)

**Dominium.**

## Urzędnik gospodarczy,

bezzenny, dobrze polecony znajduje miejsce. Blizsze wiadomości w handlu **A. Wierzbickiego w Gnieźnie.** (1940)

## Dominium Mamoty

pod Pleśszewem potrzebuje od 1 lipca r. b. **clewa gospodarczego** z porządną familią. Osobiste przedstawienie jest konieczne. (1862)

## Agronom,

Polak, bezzenny i wolny od wojskowej, przez kilkanaście lat większymi majątkami samodzielnie zarządzający, w dobre świadectwa i rekomendacy zaopatrzony — obecnie w miescu — poszukuje od Św. Jana r. b. odpowiedniej posady. Adr. wkaże Administracya Dziennika Pozn. pod Nr. **1197.** (1197)

## Towarzystwo ku wspieraniu urzędników gospodarczych

posiadający wiadomości równie wszystkie się anonsującym, poszukuje miejsca od 1 lipca r. b. Blizsze szczegóły **rest. Gollina A. Z.** (1983)

## Kucharz

bezzenny, dokladnie w sztuce swęj wykształcony i z cukiernictwem obeznany, opatrzoney dobrmi świadectwami i rekomendacyami znajduje miejsce od 1 lipca w **Golejewku** pod **Miejską Górką** (Görchen). Zgłoszenia franco. (1983)

## Ekonom

posiadający wiadomości równie wszystkie się anonsującym, poszukuje miejsca od 1 lipca r. b. Blizsze szczegóły **rest. Gollina A. Z.** (1983)

## K. Koszutski.

(1976) Poznań, Koźia ulica Nr. 11, pierwsze piętro

## Kucharz

bezzenny, dokladnie w sztuce swęj wykształcony i z cukiernictwem obeznany, opatrzoney dobrmi świadectwami i rekomendacyami znajduje miejsce od 1 lipca w **Golejewku** pod **Miejską Górką** (Görchen). Zgłoszenia franco. (1983)

## Ekonom

posiadający wiadomości równie wszystkie się anonsującym, poszukuje miejsca od 1 lipca r. b. Blizsze szczegóły **rest. Gollina A. Z.** (1983)

## Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

| Berlin, 31 marca.                            |                  |  | Poznań, 1 kwietnia.       |                 |  |
|----------------------------------------------|------------------|--|---------------------------|-----------------|--|
| Niemieckie papiery.                          |                  |  | Listy rentowe i zastawne. |                 |  |
| Dobrow. poz. państw.                         | 4 100 1/2 p.     |  | Pozn. listy zastawne      | 3 1/2 97 1/2 p. |  |
| Prus. poz. ukonsolid.                        | 4 106 p.         |  | Nowe listy zastawne       | 4 98 1/2 p.     |  |
| dito dito                                    | 4 99 p.          |  | Listy rentowe pozn.       | 4 96 1/2 p.     |  |
| Oblig. dług. państwa                         | 3 1/2 91 1/2 p.  |  | Prowinc. obligacye        | 5 101 1/2 p.    |  |
| Prem. poz. państw. z 1855                    | 3 1/2 122 1/2 p. |  | Powiatowe obligacye       | 5 100 1/2 p.    |  |
| Listy zast. wachodniopruskie                 | 3 1/2 85 p.      |  | Obligacye miejskie        | 4 93 1/2 p.     |  |
| dito                                         | 4 96 1/2 p.      |  | dito                      | 5 101 1/2 p.    |  |
| dito                                         | 4 102 1/2 p.     |  | Szląskie listy zastawne   | 3 1/2 — p.      |  |
| dito                                         | 5 — p.           |  | Szląskie listy rent.      | 4 — p.          |  |
| List. zast. pozn. (nowe)                     | 4 93 1/2 p.      |  | Akoye bankowe.            |                 |  |
| dito lit. A.                                 | 4 95 p.          |  | Bergsko-march. bank       | 4 78 1/2 p.     |  |
| dito nowe                                    | 4 94 1/2 p.      |  | Berliński bank (stare)    | 4 85 p.         |  |
| Zachodniopruskie                             | 3 1/2 84 1/2 p.  |  | dito (nowe)               | 4 80 1/2 p.     |  |
| dito                                         | 4 91 1/2 p.      |  | Berliń. stowarz. bank.    | 5 273 p.        |  |
| dito II serya                                | 5 105 1/2 p.     |  | Berliń. bank lombard.     | 5 32 p.         |  |
| dito nowe                                    | 4 94 1/2 p.      |  | Berliń. bank meklers.     | 4 99 1/2 p.     |  |
| dito                                         | 4 101 1/2 p.     |  | I produktów               | 5 108 1/2 p.    |  |
| dito                                         | 4 94 1/2 p.      |  | Berliński bank produk.    | 4 70 1/2 p.     |  |
| dito                                         | 4 94 1/2 p.      |  | I handlu.                 | 4 77 1/2 p.     |  |
| dito                                         | 4 94 1/2 p.      |  | Wrocław. bank dyskont.    | 4 63 1/2 p.     |  |
| dito                                         | 4 94 1/2 p.      |  | dito prow. weksl.         | 4 67 1/2 p.     |  |
| dito                                         | 4 94 1/2 p.      |  | dito wekslowy             | 4 50 1/2 p.     |  |
| dito                                         | 4 94 1/2 p.      |  | Centr. bank budowl.       | 4 54 1/2 p.     |  |
| dito                                         | 4 94 1/2 p.      |  | Centr. bank stowarz.      | 4 64 1/2 p.     |  |
| dito                                         | 4 94 1/2 p.      |  | Darmstadzki bank          | 4 143 p.        |  |
| dito                                         | 4 94 1/2 p.      |  | dito zwany Zettelbank     | 4 104 1/2 p.    |  |
| dito                                         | 4 94 1/2 p.      |  | wski bank kredyt. fr.     | 106 p.          |  |
| Akoye przemysłowe.                           |                  |  | Zagraniczne papiery.      |                 |  |
| Berliński kantor drzew.                      | 4 87 1/2 p.      |  | Austr. renta srebr.       | 4 86 p.         |  |
| dito Nordend.                                | 4 15 p.          |  | dito papier.              | 4 82 p.         |  |
| Niemieckie tow. bud.                         | 5 54 1/2 p.      |  | dito losy z 1854.         | 4 92 1/2 p.     |  |
| Stowarzysz. immol.                           | 4 89 1/2 p.      |  | dito losy z 1858.         | fr. 109 1/2 p.  |  |
| Browar Gratweil                              | 5 65 p.          |  | dito losy z 1860.         | fr. 95 1/2 p.   |  |
| Niem. stow. ind. stal. lit. A.               | 5 19 p.          |  | dito losy z 1864.         | fr. 90 1/2 p.   |  |
| dito dit. lit. B.                            | 5 18 p.          |  | Rosyjsk. poz. prem. 1864  | 5 143 1/2 p.    |  |
| Dortmund Union (stare)                       | 5 53 1/2 p.      |  | dito dit. 1866            | 5 139 1/2 p.    |  |
| dito dit. (nowe)                             | 5 — p.           |  | Rosyjsk. pols. obligacye  | 4 83 1/2 p.     |  |
| Huty Hoerder                                 | 5 94 1/2 p.      |  | Pols. listy zast. III em. | 4 81 p.         |  |
| dito Laura                                   | 5 152 1/2 p.     |  | dito nowe                 | 5 79 1/2 p.     |  |
| dito Lauchhammer                             | 5 64 p.          |  | dito likwidacyjn.         | 4 64 1/2 p.     |  |
| dito Marienhütte                             | 5 79 1/2 p.      |  | Ameryk. pożycz. 1881      | 6 104 p.        |  |
| dito Masener                                 | 4 60 p.          |  | Zagraniczne papiery.      |                 |  |
| dito Redenhütte                              | 5 37 1/2 p.      |  | Austr. renta srebr.       | 4 86 p.         |  |
| Erdmannsdorf przedz.                         | 5 62 1/2 p.      |  | dito papier.              | 4 82 p.         |  |
| Hoffmann's fab. wag.                         | 5 42 1/2 p.      |  | dito losy z 1854.         | 4 92 1/2 p.     |  |
| Kramsta fab.                                 | 5 95 1/2 p.      |  | dito losy z 1858.         | fr. 109 1/2 p.  |  |
| Berlin. Passage.                             | 6 87 1/2 p.      |  | dito losy z 1860.         | fr. 95 1/2 p.   |  |
| Akoye zakładowe i obligacye kolei żelaznych. |                  |  | dito losy z 1864.         | fr. 90 1/2 p.   |  |
| Akwizgrań-mastrych.                          | 4 34 1/2 p.      |  | Rosyjsk. poz. prem. 1864  | 5 143 1/2 p.    |  |
| Bergsko-marchijska                           | 4 94 p.          |  | dito dit. 1866            | 5 139 1/2 p.    |  |
| Berlińsko-gorzelińska                        | 4 87 1/2 p.      |  | Rosyjsk. pols. obligacye  | 4 83 1/2 p.     |  |
| dito szczecińska                             | 4 152 1/2 p.     |  | Pols. listy zast. III em. | 4 81 p.         |  |
| Akoye przemysłowe.                           |                  |  | dito nowe                 | 5 79 1/2 p.     |  |
| Centr. bank bud. Berlin.                     | 5 50 p.          |  | dito likwidacyjn.         | 4 64 1/2 p.     |  |
| Berliń. kantor drzewa.                       | 4 90 p.          |  | Ameryk. pożycz. 1881      | 6 104 p.        |  |
| Erdmannsdorf przedz.                         | 5 — p.           |  | Zagraniczne papiery.      |                 |  |
| Hoffmann's fab. wag.                         | 5 — p.           |  | Austr. renta srebr.       | 4 86 p.         |  |
| Huta Hoerder                                 | 5 — p.           |  | dito papier.              | 4 82 p.         |  |
| Stowarzysz. immobil.                         | 4 84 p.          |  | dito losy z 1854.         | 4 92 1/2 p.     |  |
| Kramsta fab.                                 | 5 — p.           |  | dito losy z 1858.         | fr. 109 1/2 p.  |  |
| Huty Lauchhammer                             | 5 153 p.         |  | dito losy z 1860.         | fr. 95 1/2 p.   |  |
| dito Laura                                   | 5 — p.           |  | dito losy z 1864.         | fr. 90 1/2 p.   |  |
| dito Marienhütte                             | 5 — p.           |  | Rosyjsk. poz. prem. 1864  | 5 143 1/2 p.    |  |
| Pozn. bro. (Feldschloss)                     | — p.             |  | dito dit. 1866            | 5 139 1/2 p.    |  |
| dito bank budowl.                            | — p.             |  | Rosyjsk. pols. obligacye  | 4 83 1/2 p.     |  |
| Huty Redenhütte                              | 5 — p.           |  | Pols. listy zast. III em. | 4 81 p.         |  |